

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 4 SIERPNIA 2022

Masło zapiszczy na bramce

PROBLEM Ze sklepowych półek giną już nie tylko ubrania, drogie kosmetyki czy drobna elektronika. Coraz częściej łupem złodziei pada jedzenie. Jedną z sieci handlowych w specjalny sposób przed kradzieżą zabezpiecza masło

STRONA 2



Pielgrzymi z Lublina ruszyli na Jasną Górę

STRONA 9

Bankierzy nastawieni na zysk. Klienci stracili miliony

AFERA Przez lata odkładali pieniądze. Zainwestowali je w obligacje, przekonywani przez doradców znanego banku, że to pewna inwestycja. Ale taka w rzeczywistości nie była. W lubelskim odprysku „afery GetBack” poszkodowanych jest 165 osób. Niektórzy stracili prawdziwe fortuny

Krzysztof Wiejak

Do Sądu Okręgowego w Lublinie wpłynął wczoraj liczący aż 409 stron akt oskarżenia przeciwko 10 pracownikom Idea Banku, m.in. z dwóch lubelskich oddziałów przy ul. Jana Sawy i Zesłańców Sybiru.

O tym, w jaki sposób działali, piszą w podsumowaniu prokuratorzy Prokuratury Okręgowej w Warszawie – Piotr Bednarz i Przemysław Scibisz: „Oskarżeni byli nastawieni na bezwzględny zysk. Kierując się tym celem i chcąc uzyskać obiecaną prowizję od bardzo niebezpiecznych instrumentów finansowych, ryzykowali majątkiem pokrzywdzonych, gromadzoną często przez całe życie. Ich ofiarą padały osoby starsze, nie mającego żadnego rozeznania o rynku finansowym. Działając pod szyldem banku i stosując socjotechnikę, polegając także na nawiązywaniu pozazawodowych sympatii

z pokrzywdzonymi, uzyskiwali ich zaufanie. (...) W ten sposób 10 oskarżonych oszukało 165 osób na łączną kwotę prawie 30,5 mln zł. Nierzadko skutkowało to pogorszeniem ich stanu zdrowia” – podkreślają śledczy.

Stałe źródło dochodu

Mechanizm oszustwa w wielu przypadkach wyglądał tak samo: doradcy Idea Banku z oddziałów m.in. w Lublinie, proponowali swoim klientom obligacje GetBack, mimo że wiedzieli, że ich bank nie ma pozwolenia Komisji Nadzoru Finansowego na prowadzenie takiej działalności. Bankierzy mieli wprowadzać klientów w błąd m.in. co do gwarancji zysku i bezpieczeństwa inwestowania, a także podkreślać ekskluzywność i krótką dostępność czasową oferty.

Jednym z oskarżonych jest Piotr J. z oddziału Idea Banku przy ul. Jana Sawy.

Według śledczych miał z oszustwa uczynić sobie stałe źródło dochodu. W jego siłą wpadło 25 osób, które powierzyły mu w sumie aż 7,98 ml zł.

Kwoty wpłacane przez poszczególnych klientów mogą robić wrażenie. Jeden z nich kupił obligacje na w sumie 1,28 mln zł, inna klientka zainwestowała kolejno 520 tys. zł, 1,07 mln zł i 150 tys. zł.

By wszystko wyglądało na autentyczne, pracownicy banku mieli podrobić elektroniczny „Formularz przyjęcia propozycji nabycia obligacji GetBack”. Mimo że byli zobowiązani do zachowania tajemnicy bankowej, dane klientów doradcy ujawniali też Polskiemu Domowi Maklerskiemu.



Co mówić klientom

Prokuratorzy nie mają wątpliwości, że doradcy robili wszystko, by sprzedać jak najwięcej „trudnych” obligacji. Mówią wprost o „oszukańczych technikach” czy o „kiwkach” sprzedażowych. Przytaczają fragment korespondencji mailowej dyrektora gdańskiego oddziału Idea Banku do podwładnych: „Jak co tydzień zapraszam na wtorkowe warsztaty i rozmowy tygodniowe. Tematyka może być tylko jedna: przypomnienie kiwek i procesu na obligacje GB” – pisał.

Podczas przesłuchań doradcy inwestycyjni przyznawali, że nie można było używać słowa GetBack w rozmowie telefonicznej czy korespondencji SMS-owej z klientami.

Jedną z oskarżonych z Lublina opisywała to tak: „Przełożony powtarzał, że my nie sprzedajemy, tylko je (obligacje – red.) proponujemy, że jest taka możliwość”.

Dlatego gdy bankier dzwonił do klienta, to mówił, że ma „pewną ofertę”, „atrakcyjne rozwiązanie”. Finansiści używali też

takich słów jak „pewne, gwarantowane, bardzo dobre”. A inwestycje w obligacje porównywali do lokaty bankowej.

Śledczy podkreślają, że aż 30 proc. nabywców obligacji GetBack oraz certyfikatów inwestycyjnych funduszy Trigon TFI SA, to osoby powyżej 65. roku życia.

Oskarżonym grozi do 12 lat więzienia.

3 MLD ZŁ W OBLIGACJE BEZ POKRYCIA

To już czwarty akt oskarżenia w głośnej aferze GetBack, tym razem obejmujący bankierów z Lubelskiego i Podkarpackiego. – Jak wynika ze śledztwa, klienci, którzy kupili ponad 5 mln obligacji o wartości blisko 3 mld zł wyemitowanych przez GetBack, byli wprowadzani w błąd co do sytuacji finansowej spółki. GetBack stopniowo tracił możliwość ich wykupienia, o czym nie informowano klientów, którym dalej sprzedawano obligacje – podkreśla Marcin Saduś, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Warszawie.

Masło zapiszczy na bramce

PROBLEM Ze sklepowych półek giną już nie tylko ubrania, drogie kosmetyki czy drobna elektronika. Coraz częściej łupem złodziei pada jedzenie. Jedną z sieci handlowych w specjalny sposób przed kradzieżą zabezpiecza masło. – Wcześniej ginęły głównie droższe towary jak kawa czy alkohol. Teraz kradną też te tańsze produkty – mówi sprzedawczyni ze sklepu w centrum Lublina

Sławomir Skomra

Poniedziałek, Świdnik. Policjanci dostają wezwanie do jednego ze sklepów spożywczych. Chodzi o 44-letnią kobietę i jej 49-letniego męża. Jeden z pracowników marketu zauważył, że para wykładając owoce i warzywa na wagę na klawiaturze wybiera inne, znacznie tańsze towary. I tak czereśnie i pomidory ważyli jako cebulę, a banany i morele jako marchewkę. Tak oznaczony towar „nabili” na kasie samoobsługowej.

– Wartość strat oszacowano na kwotę blisko 20 zł. Jednak wartość szkody nie jest istotna przy kwalifikowaniu takiego czynu jako oszustwa – informuje starszy aspirant Elwira Domaradzka, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

Kradną dzieciaki, młodzi i starzy

Przypadków kradzieży jest coraz więcej. Wyraźnie widać to w statystykach.

Od stycznia do września 2021 r. odnotowano 18 356 kradzieży – podaje Komenda Główna Policji. W tym roku – tylko przez sześć miesięcy – odnotowano już 17 219 takich przestępstw.

Komisarz Kamil Gołbiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie: – Od początku roku kradzieży sklepowych zakwalifikowanych jako przestępstwa popełniono 143. Wykroczeń było około 1,8 tysięcy.

Łupem złodziei padają nie tylko ubrania, drobna elektronika czy kosmetyki, ale coraz częściej też żywność.

– Kradną dzieciaki, młodzi i starzy. Nie ma wyjątków – mówi sprzedawczyni ze sklepu przy ul. Narutowicza w Lublinie. – Zawsze ginęły głównie droższe rzeczy jak kawa, czekolada czy alkohol. Teraz kradną też te tańsze. Nie było też kradzieży drob-



nej chemii czy dezodorantów. A teraz są.

Masło zapiszczy na bramce

Ostatnio sieć Kaufland montuje zabezpieczenia antykradzieżowe nawet na kostkach masła.

– Część artykułów wyznaczonych do zabezpieczenia jest ustalana centralnie. Ponadto w wybranym sklepie systemem antykradzieżowym mogą zostać objęte produkty wskazane przez menedżera marketu – tłumaczy Maja

Dziś za masło trzeba zapłacić średnio 7 zł. Jeszcze w marcu kostka kosztowała ok. 5 zł

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

Szewczyk z Działu Komunikacji Korporacyjnej Kauflandu.

Złodziejom sprzyjają też kasy samoobsługowe. Niektórzy próbują nie skanować wszystkich towarów z koszyka, albo stosują metodę pary ze Świdnika.

Firma Efficient Consumer Response policzyła, że w skle-

pach, gdzie są kasy samoobsługowe częściej dochodzi do kradzieży. Wzrost wynosi od 33 do nawet 147 procent.

Ale to nie kasy są przyczyną złodziejstwa. Tej trzeba szukać gdzie indziej – w drożyznie. Eksperti jasno wskazują, że towar ginie, bo ludziom coraz bardziej dokucza galopująca inflacja.

Zachęta dla złodziei?

Ale kradzież kradzieży nierówna. Raz jest wykroczeniem, a raz przestępstwem.

Obecna określona prawem granica to 500 zł. Dopiero od tej kwoty można mówić o przestępstwie.

Wkrótce ma się to jednak zmienić – polski parlament proceduje właśnie zmiany w Kodeksie karnym. W myśl nowych przepisów przestępstwem będzie kradzież powyżej 800 złotych.

– Inflacja wchodzi wszędzie – tak potrzebę zmiany prawa w czerwcu tłumaczył wiceminister sprawiedliwości Michał Woś.

Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji nie jest w stanie tego pojąć. – Nasza branża stoi na stanowisku, iż podniesienie progu kradzieży aż o 300 zł stanowi zachętę dla zawodowych złodziei. Z tego powodu jest wątpliwe etycznie – ocenia Renata Juskiewicz, prezes POHiD.

Nie zmieni się natomiast to, że kradzież paliwa ze stacji benzynowej (nawet jeśli ktoś zatankuje za grosze) to przestępstwo. Jest to bowiem kradzież zuchwała, która przestępstwem jest zawsze.

PAB

Raport o pedofilii. Kościół nie chce współpracować

PROBLEM Z najnowszego raportu na temat pedofilii wynika, że większość sprawców to osoby niespokrewnione z małoletnimi ofiarami. To nauczyciele, trenerzy i duchowni

Państwowa Komisja ds. Pedofilii została powołana przez parlament w 2019 roku, a sprawy zaczęła przyjmować od listopada 2020. Wniosek może wysłać każdy i nie musi to być sprawa aktualna. Zadaniem komisji jest zająć się każdym zgłoszeniem dotyczącym pedofilii. Nie chodzi wyłącznie o podejrzenie przestępstwa, bo komisja wyjaśnia także kwestie np. ukrywania takich czynów.

Pierwszy raport ze swojej działalności komisja przedstawiła niemal równo rok temu. Jej przewodniczący Błażej Kmiecik mówił o materiałach, które „prerażają”.

Rok temu komisja zajęła się 349 przypadkami pedofilii. 37 z nich zostało zgłoszonych do prokuratury, a kolejne 36 dotyczyło tego, że ktoś wiedział o możliwym przestępstwie i nic z tą wiedzą nie zrobił.

Komisja wyliczała, że wśród poszkodowanych było 188 dziewczynek i 173 chłopców. W pozostałych przypadkach – chodziło o przestępstwa internetowe – płci ofiary nie ustalono. Najmłodsze dziecko, którego przypadkiem zajmowała się komisja miało rok, a najstarsze 16 lat. W 22 przypadkach poszkodowani to osoby w wieku do 3 lat.

Już przed rokiem komisja alarmowała, że 100 spraw

dotyczyło osób duchownych. Najbardziej uderzał przypadek duchownego, który po wyroku skazującym za przestępstwo seksualne (na szkodę małoletniego) nadal prowadził rekolekcje i odprawiał msze z udziałem dzieci.

Ale przejdźmy do najnowszego raportu podsumowującego ostatni rok pracy komisji.

– Prawie 700 historii dzieci pokrzywdzonych niedawno lub w dalekiej przeszłości zostało, do chwili obecnej, powierzonych Państwowej Komisji do wyjaśnienia lub zbadania. Przez ostatni rok działalności Komisji wpłynęło 318 spraw od pokrzyw-

dzonych, ich bliskich oraz innych osób. Na bieżąco monitorowane były 303 toczące się postępowania karne – raportuje komisja.

Prokuraturze przekazano 96 zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstwa. 161 osób pokrzywdzonych to dziewczynki, a 114 to chłopcy. Dziewięć dzieci nie miało 3 lat.

Okazuje się, że większość sprawców przestępstw to osoby, które nie są spokrewnione z ofiarą. Takich komisja

w raporcie wskazuje 121. Aż 57 z nich to osoby duchowne. Wymieniani są także nauczyciele czy trenerzy sportowi.

Przewodniczący Kmiecik prezentując raport zwrócił uwagę, że wyjaśniając poszczególne sprawy niektóre związki harcerskie nie odpowiadają na pytania. Utrudniony jest też kontakt z Kościołem.

W styczniu tego roku Prymas Polski Wojciech Polak wysłał do Kmiecika pismo, w którym poinformował, że akta z sądów kościelnych nie zostaną komisji udostępniane.

– Sprawy dotyczące wykorzystywania małoletnich są w Kościele katolickim zare-

zerwowane jurysdykcji watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary (...). W związku z tym udostępnienie akt procesowych powinno odbywać się drogą dyplomatyczną. (...) Mamy więc w tej sprawie do czynienia z relacją między rządem Polski a władzami Stolicy Apostolskiej, a nie między państwową komisją a Kościołem w Polsce – podał w oświadczeniu Episkopat.

– Jeżeli sąd powszechny, który bada sprawę wykorzystania seksualnego dzieci, zgwałcenia dwóch ministrantów, nie ma możliwości dotarcia do dokumentów, to jest to dla mnie niezrozumiały problem – komentuje dziś przewodniczący.

SKO

Krok w stronę stadionu

DECYZJA To już postanowione: władze Lublina wydadzą 7,4 mln zł na projekt nowego, zadaszego stadionu żużlowego. Wczoraj Ratusz ogłosił, że projektowaniem zajmie się poznańsko-wrocławskie konsorcjum, które musi się uporać z zadaniem w półtora roku

Dominik Smaga

Chcemy nowego, godnego obiektu – pisali do prezydenta miasta kibice żużla, gdy w czerwcu szykowali demonstrację w sprawie nowego stadionu. Thumaczyli, że nie chcą „wiecznego dostosowywania” starego obiektu przy Al. Zygmuntońskich, który ich zdaniem jest za ciasny. – Tysiące chętnych nie mają szansy oglądania meczów swojej ukochanej drużyny – przekonywali w liście otwartym. – Nie chcemy, by naczelnym tematem transmisji z naszego miasta były zagadnienia związane z obiektem, który nie przystaje swoim standardem do jakości produktu, jakim jest PGE Ekstraliga. Nie zadowoliliśmy na to.

Wczoraj Urząd Miasta ogłosił, że projekt nowego stadionu opracuje dla niego konsorcjum zawiązane przez poznańską pracownię Kavoo Invest oraz wrocławską spółkę Sybilski, Wesoly and Partners Constructions. Architekci dostaną na to 1,5 roku od podpisania umowy, której zawarcia można się spodziewać jeszcze w sierpniu. Kontrakt ma opiewać na 7,4 mln zł.

Żużel i konie

Za tę kwotę miasto ma dostać kompletny projekt „w pełni zadaszego obiektu sportowo-rekreacyjnego z funkcją stadionu żużlowego”. Ma on pomieścić od 17 tys. do 20 tys. kibiców.

– Dolny rząd siedzeń, ze względu na bezpieczeństwo, będzie się znajdował powyżej górnej krawędzi bandy wokół toru – zapowiada Joanna Stryczewska z lubelskiego Ratusza. – Tor będzie



dzie oddzielony od trybun ogrodzeniem i wyposażony w bandy kinetyczne.

Głównym przeznaczeniem obiektu ma być organizacja imprez z takich dyscyplin jak żużel, supercross, karting, drifting, freestyle, motocross i miniżużel. Dodatkowo miałyby się tu odbywać koncerty, widowiska, mecze siatkówki, piłki ręcznej i koszykówki, „zawody i pokazy konne”, wystawy targi i konferencje.

Parking na 4 tysiące aut

Dokumentacja ma uwzględniać także urządzenie terenu wokół obiektu. Ratusz nazywa ten obszar „nową przestrzenią parkowo-rekreacyjną” i „zielonym terenem rekreacyjnym z elementami zabawowymi”, w tym przystanią kajakową. Trzeba jednak pamiętać, że projektanci będą musieli tu również upchnąć tysiące miejsc dla samochodów.

Parking będzie ogromny. Jeżeli stadion będzie mieć

20 tys. miejsc na trybunach, to zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania, będzie musiało mu towarzyszyć 4 tys. miejsc parkingowych dla samochodów osobowych oraz 60 miejsc postojowych dla autokarów.

Stadion ma powstać w dolinie Bystrzycy, na części terenów po Lubelskim Klubie Jeździeckim. Grunt pod budowę został wskazany w planie zagospodarowania terenu, który został w tym celu specjalnie zmieniony przez urzędników i Radę Miasta.

NIK sobie, miasto sobie

Tę decyzję ostro skrytykowała Najwyższa Izba Kontroli, która uznała, że samorząd miasta nie przeprowadził rzetelnej analizy oceniającej przyrodnicze skutki takiej zmiany. Przypomniała też, że badania z 2011 i 2019 r. wykazały, że zasadny jest zakaz zabudowy doliny rzecznej. NIK stwierdziła również, że plan zagospodarowania „w sposób istotny” różni się od

tego, co jest zapisane w studium przestrzennym, z którym – jak mówi prawo – nie może być sprzeczny.

Tak ostra krytyka ze strony NIK nie skłoniła władz Lublina do rezygnacji z zamówienia projektu nowego stadionu. Urząd Miasta zaprosił już poznańsko-wrocławskie konsorcjum do podpisania umowy.

Kontrakt będzie obejmował nie tylko zaprojektowanie stadionu, ale również nadzór nad jego budową w czasie nie dłuższym niż do końca roku 2026. I z tego można wnioskować, że do tego czasu miasto zamierza zbudować stadion.

Na razie jest jednak za wcześnie, by kibice żużla otwierali szampana, a przeciwnicy umieszczenia tu stadionu ogłaszali porażkę. I to z dwóch powodów.

Skąd setki milionów na budowę?

Po pierwsze dlatego, że projektantów czeka jeszcze uzyskanie uzgodnień przyrodniczych, co nie musi być łatwe, zważywszy na umieszczenie stadionu w dolinie rzecznej, która jest naturalnym korytarzem przewietrzającym miasto.

Po drugie dlatego, że sam projekt nie wystarczy do zbudowania stadionu, bo potrzeba jeszcze dużo pieniędzy. Koszt tej inwestycji szacowany był na 200 mln zł (kosztorys ma być znany na początku 2024 roku), a władze miasta nie mają teraz gwarancji, że uda im się zdobyć takie fundusze.

Ratusz wysłał jednak sygnały, że jest zdeterminowany, by zorganizować finansowanie nowego obiektu żużlowego.

– Pozostaje jednym z priorytetów inwestycyjnych miasta na najbliższe

lata – stwierdza prezydent Krzysztof Żuk.

Skąd miasto chce zdobyć takie pieniądze?

– Brane są pod uwagę różne możliwe scenariusze finansowania realizacji inwestycji poprzez pozyskanie dofinansowania z Ministerstwa Sportu, czy w formie partnerstwa publiczno-prywatnego – stwierdza Stryczewska.

Koncepcja już była. Za 130 tys. zł

Dodajmy, że projektanci mają bazować na koncepcji zamówionej przez Urząd Miasta w 2019 r., gdy Ratusz zakładał, że nowy stadion żużlowy powstanie w miejscu starego, czyli przy Al. Zygmuntońskich. Zlecenie trafiło do poznańskiej pracowni Kavoo Invest. Miała ona obmyśleć obiekt mieszczący na trybunach od 17 tys. do 20 tys. kibiców. Koncepcja miała także uwzględnić wielopoziomowy parking po drugiej stronie Al. Zygmuntońskich, w pobliżu stacji paliw.

Potem Ratusz zdecydował, że stadion powstanie na terenach po LKJ, bo gdyby budował go przy Al. Zygmuntońskich, to na pewien czas żużlowcy straciliby miejsce do treningów i rozgrywek, a przystosowanie do tej roli piłkarskiej Areny Lublin byłoby zbyt trudne i kosztowałoby 16 mln zł.

Umowę z Kavoo Invest aneksowano, zmniejszając jej zakres i architektki poprzestali na koncepcji. Miasto zapłaciło za nią 234 tys. zł. Wartość prac projektowych, z których wówczas zrezygnowano, to niemal 130 tys. zł.

Niczymu nie zawiniły. Nauczycielki wrócą do pracy

SZKOŁA Decyzja wydana przez komisję dyscyplinarną uprawomocni się w czwartek. Nauczycielki z Werbkowic zostały oczyszczone z zarzutów, więc dyrektor szkoły musi je teraz przywrócić do pracy. A także wypłacić zaległe pobory

W moim przypadku w grę wchodzi nie mała kwota, ok. 4 tys. zł. Czekam na te pieniądze niecierpliwie, bo za ostatni miesiąc otrzymałam za ledwie 1,3 tys. zł z groszami, podczas gdy moja rata kredytu hipotecznego to 1,5 tys. zł – mówi Ewa Koźmińska, wufistka w szkole w Werbkowicach, która wraz z polonistką Anną Woś, decyzją obecnego dyrektora została zawieszona, gdy wobec obu wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne.

Przypomnijmy, że obie nauczycielki musiały się przed komisją dla nauczycieli tłumaczyć z tego, co zrobiły w sprawie opublikowanego w internecie filmiku przedstawiającego roznegliżowaną uczennicę. Pisaliśmy o tym w czerwcu.

Do zdarzenia doszło pod koniec sierpnia zeszłego roku. Anna Woś była wówczas jeszcze dyrektorką szkoły w Werbkowicach, ale prze-

bywała na zwolnieniu lekarskim. Ewa Koźmińska była jej zastępczynią.

– Od jednej z nauczycielek dowiedziałam się, że w internecie pojawił się film, na którym zarejestrowano jedną z naszych uczennic. Dziewczynka była roznegliżowana – opowiadała nam temu pani Ewa. Zapewniała, że mimo wakacji natychmiast skontaktowała się z wychowawczynią nastolatki, a także z psychologiem i szkolnym pedagogiem, które miały udzielić dziecku i rodzicom wsparcia. Z ojcem dziewczynki umówiono nawet termin spotkania, ale w międzyczasie do Koźmińskiej zatelefonowała mama uczennicy. Zadeklarowała, że policję o sprawie poinformują wspólnie z mężem, a przyjęcia wsparcia ze strony szkoły odmówiła.

Od 1 września obie nasze rozmówczynie nie kierowały już werbkowicką podstawówką. Ich obowiązki przejęła Małgorzata Majewska-Tkaczuk. Z kolei uczenni-



Ewa Koźmińska i Anna Woś były przekonane, że nie popełniły żadnych błędów w sprawie filmu z udziałem uczennicy i zostaną uniewinnione

FOT. ANNA SZEWC/ARCHIWUM

ca zmieniła klasę i sprawa na kilka miesięcy ucichła.

Ale nowa dyrektorka zwolniła stanowisko w grudniu, a tuż przed tym poskarżyła się na swoje poprzedniczki do rzecznika dyscyplinarnego dla nauczycieli. W efekcie zostało wszczęte postępowanie, co kolejnego dyrek-

tora skłoniło do zawieszenia obu nauczycielek (choć nie miał obowiązku tego robić), ale również obciążenia im o połowę podstawowego wynagrodzenia, a także wstrzymaniu wypłaty wszystkich dodatków.

– Tymczasem postępowanie dyscyplinarne zakończyło się dokładnie tak, jak to przewidywałyśmy. Oczyszczono nas ze wszystkich zarzutów. Czekamy więc na pismo od dyrektora z informacją o przywróceniu nas do pracy, a także wypłatę całego zaległego wynagrodzenia wraz z odsetkami – mówi z satysfakcją Anna Woś.

Czy dyrektor tak właśnie się zachowa? – Zapadła taka decyzja, jaka zapadła i ja ją honoruję. Ale uprawomocni się w czwartek, więc wtedy wydam odpowiednie decyzje. Postąpię zgodnie z prawem – zapewnia dyrektorka Szczepan Jabłoński.

Tego, czy zawieszenia nauczycielek żałuje, nie chciał komentować.

ANNA SZEWC

400 zł w fałszywej puszcze

Policja zatrzymała młodą kobietę, która udawała, że prowadzi zbiórkę charytatywną. W puszcze miała już 400 złotych.

– Kobieta przyznała się do popełnienia przestępstwa. Za doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem grozi jej kara do 8 lat więzienia – informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Mowa o 23-letniej obywatelce Moldawii, którą we wtorek zatrzymali policyjni wywiadowcy. Kobieta stała pod dyktando przy ul. Węglarza i zachęcała do wrzucania pieniędzy do puszek. W taki sposób zbierała na chore dzieci. Miała materiały „mające sugerować legalność zbiórki”. Fundacja była prawdziwa i zbiórka także, ale wolontariuszka już nie.

Sprawa zaczęła się od zgłoszenia na numer policyjnego dyżurnego. Dzwoniąca osoba powiedziała, że może to być fałszywa akcja charytatywna. Policjanci przyjechali na miejsce i skontaktowali się z fundacją, którą miała reprezentować młoda kobieta.

– Szybko zweryfikowaliśmy, że kobiety nie ma na liście wolontariuszy – dodaje komisarz Gołębiowski.

W chwili zatrzymania w puszcze miała około 400 złotych.

SKO

Kto by się tym przejmował, czyli... Lublin wita turystów

ZANIEDBANIE Nieaktualny od miesiący schemat tymczasowej lokalizacji przystanków wita wychodzących z lubelskiego Dworca Głównego PKP. A w pobliskiej gablocie wisi cennik biletów... sprzed dwóch podwyżek. Zwrócił na to uwagę nasz Czytelnik

Osoby opuszczające dworzec głównym wyjściem mogą tuż przy schodach znaleźć czytelną mapkę z informacją o tym, gdzie należy się udać na przystanek, aby wsiąść we właściwą linię we właściwym kierunku. Przypomnijmy, że wiele linii obsługujących dworzec kolejowy ma trasy zmienione z powodu trwającej tuż obok budowy dworca autobusowego.

Problem w tym, że mapka jest od dawna nieaktualna. Wynika z niej, że część linii kursuje ul. Pocztową, choć jest ona zamknięta i rozkopana już od 6 czerwca.



Gablotka ze starym schematem znajduje się tuż przy głównym wyjściu z dworca

FOT. DOMINIK SMAGA

– Czy to taki problem, żeby wywiesić aktualną informację? – pyta w mailu pan Paweł, jeden z naszych

Czytelników. I prosi redakcję o zajęcie się sprawą. – Jak nie wy, to pasażerowie nadal będą wprowadzani w błąd.

– Na pewno te schematy zostaną zamienione na właściwe – zapewnia Monika Białach z Zarządu Transpor-

tu Miejskiego i zastrzega, że od ręki nie jest w stanie stwierdzić, kto nie zadbał o to, by osoby przyjeżdżające do Lublina widziały właściwy schemat. Dodajmy, że ZTM miał dwa miesiące na sprawdzenie poprawności oznaczeń.

Nasz Czytelnik wypatrzył jeszcze jedną nieścisłość.

Tym razem w dużej gablocie, która wisi obok schodów prowadzących do tunelu pod peronami.

– Koło mapy lubelskiej komunikacji miejskiej wisi cennik biletów, który był aktualny do września 2021 – zauważa pan Paweł. Dodajmy, że umieszczona tu tabela to cennik sprzed dwóch pod-

wyżek, bo jesienią zeszłego roku wszedł w życie system biletowy Lubika, a z początkiem lipca tego roku weszła w życie podwyżka.

Dodajmy, że to nie pierwsza wpadka ZTM w kwestii informacji pasażerskiej. W zeszły weekend na większości lubelskich przystanków wisiał wykaz objazdów związanych z wyścigiem kolarskim, w którym to wykazie widniała nieprawdziwa trasa objazdu jednej z linii autobusowych. ZTM był świadom tego błędu, ale stwierdził, że nie wymieni informacji, bo trzeba by było objechać 500 przystanków, a część jego pracowników jest na urloпах. **DOMINIK SMAGA**

Tu zapachnie świeży tynk

BUDŻET OBYWATELSKI Nie dłużej niż 12 miesięcy ma trwać rozbudowa zaplecza stadionu „Sygnału” przy ul. Zemborzyckiej. Urząd Miasta ogłosił wczoraj przetarg na wykonanie prac, które wywalczyli sami mieszkańcy w budżecie obywatelskim

Dominik Smaga

Zakres przewidzianych robót budowlanych obejmuje wyburzenie istniejących schodów i platformy z murkiem od strony zachodniej budynku oraz wykonanie w tym miejscu nowej części budynku – informuje Izolda Boguta z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. Nowa część będzie tej samej wysokości, co istniejąca, która ma dwie kondygnacje: przyziemie i parter. Dzięki rozbudowie powstanie niemal 230 mkw. nowej powierzchni użytkowej.

Jak będzie wykorzystana? – W przyziemiu znajdą się dwa pomieszczenia gospodarcze do przechowywania sprzętu pielęgnacyjnego nawierzchni boiska i wyposażenia – czyta-



Istniejący budynek ma być wyremontowany, obok ma być dobudowana nowa część

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

my w projekcie architektonicznym.

Miedzy tymi pomieszczeniami znajdują się trzy toalety: damska, męska i dla osób niepełnosprawnych. Na parterze, który będzie dostępny także z ul. Zemborzyckiej ma powstać wejście do istniejących szatni, pomieszczenia biurowego, pomieszczeń wynajmowanych przez ośrodek szkolenia kierowców i do zaprojektowanych trzech szatni z sanitariatami.

Istniejąca część budynku ma być wyremontowana.

– W pomieszczeniach szatni, natrysków i WC planuje się skucie posadzek, wykonanie izolacji i nowej podłogi z gresu – informuje Boguta. Projekt przewiduje tu również skucie starych płytek i położenie

nowych. – Remont szatni i innych pomieszczeń na parterze obejmuje przecieranie tynków, a w części także skucie i położenie nowych oraz wykonanie nowej posadzki w pomieszczeniu gospodarczym. Ściany fundamentowe obiektu zostaną zabezpieczone izolacją. Przewidziane jest też ocieplenie ścian zewnętrznych. Oprócz prac budowlanych zadanie obejmuje także roboty sanitarne i elektryczne.

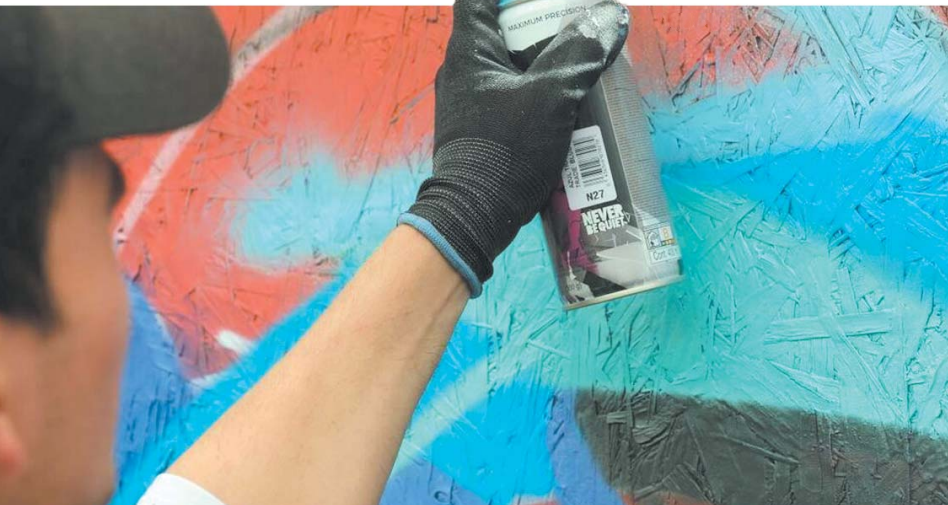
Wczoraj Urząd Miasta ogłosił przetarg na wykonanie robót. Na oferty od zainteresowanych firm zamierza czekać do 19 sierpnia. Firma, która wygra przetarg, będzie musiała się uwinąć z pracą w czasie nie dłuższym niż 12 miesięcy od dnia zawarcia umowy z miastem.

Trzy dni z graffiti

WYDARZENIE Dwie lokalizacje, kilkunastu znakomitych artystów i wydarzenia dodatkowe. W weekend w Lublinie startuje prestiżowy festiwal graffiti Meeting of Styles. To już 12. edycja w naszym mieście

Meeting of Styles to najważniejszy festiwal graffiti na świecie. Impreza o wędrującym charakterze cyklicznie odbywa się w różnych zakątkach globu. Lublin w ramach Meeting of Styles gości najlepszych writerów z całego kraju od 2011 roku. Od tego czasu impreza w naszym mieście zyskała ogromną popularność, a dziś wydarzenie uzupełnione jest o wiele wydarzeń towarzyszących. Przede wszystkim o warsztaty dla młodzieży, w ramach których chętni mogą poznać tajniki warsztatu graffitiarza.

To właśnie zajęcia pod okiem ilustratorki Katarzyny Boguckiej zainaugurują tegoroczną



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

ną Meeting of Styles. W ramach działań młodzieży powstanie projekt, który ozdobi ścianę Miejscówki. Warto wybrać się w piątek do SKENDE (al. Spółdzielczości Pracy 88), gdzie przygotowano trzy tury warsztatów: o godz. 10, 11.30 oraz 13. Zapisy na zajęcia dostępne są na platformie evenea.pl.

Najlepszych polskich writerów będzie można oglądać przy pracy w sobotę i niedzielę. 6 sierpnia organizatorzy zapraszają na tereny zielone SKENDE, gdzie będą powstawać wyjątkowe prace. Wśród gości tegorocznej edycji festiwalu będą m.in.: Teetos, Shrum, Rose, Pszet, Dansen, Disko-

-Askem i wielu innych ilustratorów z całego kraju.

W sobotni wieczór, po zakończonym jamie, o godzinie 20 w Pracowni Otwartej LuCreate zaplanowano wernisaż wystawy Grzegorza Łodeja aka Komart. Ilustrator ze Starachowic weźmie udział w festiwalu i pokaże w Lublinie swoje prace. Sobotnie atrakcje zwieńczy imprezowy after w Świętym Spokoju.

W niedzielę Jam Graffiti przeniesie się do drugiej lokalizacji. Tym razem prace powstawać będą na jednej ze ścian przy Stoku Narciarskim MOSiR przy ul. Filaretów.

DAD

Trochę lipa z tymi lipami

PROBLEM Uschła część drzew sadzonych na zlecenie miasta w betonowych donicach ustawionych w centrum Lublina. Ratusz zapowiada, że powymienia je na nowe drzewka

Lipy rosnące w donicach na pl. Wolności „mieszkają” tutaj już od 2015 roku. Jedna z nich miała przez pewien czas sympatyczne towarzystwo w postaci krzaku pomidora, którego ktoś litościwie nie wyrwał.

Po siedmiu latach obecności na placu lipy wyglądają bardzo kiepsko.

– Drzewa rosnące w donicach na pl. Wolności są na bieżąco podlewane oraz poddawane zabiegom pielęgnacyjnym w ramach umowy na utrzymanie zieleni. Podlewanie rozpoczęliśmy w maju i cały czas je kontynuujemy – informuje Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza. – Mimo bieżącej pielęgnacji stan drzew ulega zmianie, na co mogą mieć wpływ czynniki obiektywne.



Drzewka rosnące na pl. Wolności obumierają, mimo – jak zapewnia Ratusz – regularnego podlewania i pielęgnacji

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Miasto zapowiada, że lipy zastąpi innymi roślinami.

– Planujemy je wymienić na miniaturowe drzewka w formie wielopniowej lub okazałe krzewy, które mają znacznie mniejsze wymagania siedliskowe niż drzewa – tłumaczy Gózdź.

Podobny zabieg przeprowadzono niegdyś przy Krakowskim Przedmieściu. Drzewa rosnące tu w donicach przesadzono do gruntu, m.in. w rejon ul. Łęczyńskiej i al. Spółdzielczości Pracy.

W zamian do donic trafiły wielopniowe wiśnie ozdobne, które dziś możemy oglądać przy Niecałej i al. Piłsudskiego, bo na Krakowskim Przedmieściu rosną dziś drzewa i krzewy w gruncie.

(DRS)

R E K L A M A



WOJEWODA LUBELSKI

IF-I.7820.13.2022.PP

Lublin, dnia 1 sierpnia 2022 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (j. t. Dz. U. z 2022 r., poz. 176),

Z A W I A D A M I A M

że na wniosek Prezydenta Miasta Lublin wszczęte zostało postępowanie administracyjne w przedmiocie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 835 - al. Unii Lubelskiej w Lublinie na odcinku od ronda Lubelskiego Lipca,80 do wys. zjazdu na teren „VIVO! Lublin” wraz z rozbiórką i budową obiektów mostowych na rzece Bystrzycy oraz budową i przebudową: sieci kanalizacji deszczowej, oświetlenia ulicznego, trakcji trolejbusowej, kanału technologicznego, sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu z ul. Zamojską i na przejściu dla pieszych na wys. Targu pod Zamkiem, sieci elektroenergetycznej, sieci telekomunikacyjnej, sieci wodociągowej i sieci gazowej; Zadanie 1. odcinek od ronda Lubelskiego Lipca,80 do wys. dz. ewid. nr 55/3 (jezdnia zachodnia) i dz. ewid. nr 89/2 (jezdnia wschodnia) wraz z przebudową odcinka ul. Zamojskiej i rozbudową odcinka ul. Stolarskiej; Zadanie 2. odcinek od wys. dz. ewid. nr 55/3 (jezdnia zachodnia) i dz. ewid. nr 89/2 (jezdnia wschodnia) do wys. zjazdu na teren „VIVO! Lublin” wraz z rozbudową odcinka ul. Przemysłowej.”

Inwestycja będzie realizowana na działkach:

Objaśnienie oznaczenia działek:
- numer działki przed nawiasem – działka podlegająca podziałowi,
- numer działki oznaczony tłustym drukiem – działka przeznaczona pod inwestycję w projektowanym pasie drogowym.

1. Działki przeznaczone pod pas drogowy drogi wojewódzkiej nr 835 - al. Unii Lubelskiej:

województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin:

Obręb ewid. 0022 Piaski
ark. 2 – **3/6, 6/3, 6/4, 7/26**

Obręb ewid. 0034 Stare Miasto
ark. 4 – **111, 99/6, 105/2, 65/1, 32, 29/1, 30, 27/2, 23/2, 22/2,**
ark. 3 – **74/1, 68/2 (68/3), 47/4**
ark. 8 – **20**
ark. 1 – **51, 44/4**

2. Działki przeznaczone pod pas drogowy innych dróg publicznych:

rozbudowa drogi gminnej nr 106695L - ul. Stolarska
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewid. 0034 Stare Miasto
ark. 4 – **91/9**

rozbudowa drogi gminnej nr 106584L - ul. Przemysłowa
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewid. 0034 Stare Miasto

ark. 4 – **56/2**

3. Inwestycja będzie realizowana na terenach wód płynących:

województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina Miasto Lublin:

Obręb ewidencyjny: 0022 – Piaski
ark. 2 – 15/3, 6/2

Obręb ewidencyjny: 0002 – Bronowice
ark. 1 – 71/6

Obręb ewidencyjny: 0014 – Kalinowszczyzna
ark. 15 – 27/1

oraz na działkach poza projektowanym pasem drogowym, z których korzystanie będzie ograniczone, przeznaczonych pod:

4. Działki przeznaczone pod przebudowę innych dróg publicznych:

przebudowa drogi powiatowej nr 2412L - ul. Zamojska
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewid. 0034 Stare Miasto
ark. 4 – 100/2, 99/4,
ark. 5 – 104/15, 104/12, 104/14

przebudowa drogi gminnej nr 106695L - ul. Stolarska
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewid. 0034 Stare Miasto
ark. 4 – 96/2

przebudowa drogi gminnej nr 106584L - ul. Przemysłowa
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewid. 0034 Stare Miasto
ark. 4 – 47/8, 47/2, 29/2, 112

5. Działki przeznaczone pod budowę lub przebudowę sieci uzbrojenia terenu: kanalizacji deszczowej:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin:

Obręb ewidencyjny: 0022 - Piaski
ark. 2 – 3/6, 6/3

Obręb ewidencyjny: 0034 – Stare Miasto
ark. 4 – 100/2, 96/2, 47/8,
ark. 5 – 104/15, 104/12, 104/14
ark. 3 – 50/8, 50/7

kanału technologicznego:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin:

Obręb ewidencyjny: 0022 - Piaski
ark. 2 – 3/6,

Obręb ewidencyjny: 0034 – Stare Miasto
ark. 4 – 99/4, 100/2,
ark. 5 – 104/15, 104/12, 104/14

sieci elektroenergetycznej:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin:

Obręb ewidencyjny: 0022 - Piaski
ark. 2 – 3/6, 6/3

Obręb ewidencyjny: 0034 – Stare Miasto
ark. 4 – 99/4, 100/2, 96/2, 91/4, 47/8, 39/2, 37, 12/10
ark. 5 – 104/15,
ark. 3 – 50/8

sieci telekomunikacyjnej:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin:

Obręb ewidencyjny: 0034 – Stare Miasto
ark. 4 – 12/10
ark. 3 – 72/8, 72/9

oświetlenia ulicznego:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin:

Obręb ewidencyjny: 0034 – Stare Miasto
ark. 4 – 99/4, 100/2, 96/2, 47/8,
ark. 5 – 104/15, 104/12, 104/14
ark. 3 – 47/5
ark. 1 – 47/10, 44/4

sieci wodociągowej:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin:

Obręb ewidencyjny: 0034 – Stare Miasto
ark. 4 – 100/2, 96/2, 47/8,
ark. 5 – 104/15, 104/12,
ark. 3 – 72/8

sieci gazowej:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin:

Obręb ewidencyjny: 0034 – Stare Miasto

ark. 4 – 100/2, 96/2, 47/8,
ark. 5 – 104/15, 104/12,
ark. 3 – 50/7

sieci trakcji trolejbusowej:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin:

Obręb ewidencyjny: 0034 – Stare Miasto
ark. 4 – 100/2,
ark. 5 – 104/15, 104/12,

budowę lub przebudowę zjazdów:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina Miasto Lublin:
Obręb ewidencyjny: 0034 – Stare Miasto
ark. 3 – 72/8, 50/8, 50/7, 51/2, 51/1, 49/3, 47/5,
ark. 8 – 4
ark. 1 – 47/10

Zakres inwestycji obejmuje:
– rozbudowę drogi wojewódzkiej nr 835 – al. Unii Lubelskiej,
– przebudowę drogi powiatowej nr 2412L – ul. Zamojskiej,
– rozbudowę drogi gminnej nr 106695L – ul. Stolarskiej,
– rozbudowę drogi gminnej nr 106584L – ul. Przemysłowej (odcinek zachodni),
– przebudowę drogi gminnej nr 106584L – ul. Przemysłowej (odcinek wschodni),
– rozbiórkę obiektów mostowych na rzece Bystrzycy,
– budowę obiektów mostowych na rzece Bystrzycy,
– budowę i przebudowę sieci kanalizacji deszczowej,
– budowę i przebudowę oświetlenia ulicznego,
– budowę kanału technologicznego,

– przebudowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu z ul. Zamojską,
– budowę sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych na wys. Targu pod Zamkiem,
– budowę i przebudowę sieci elektroenergetycznej,
– przebudowę sieci telekomunikacyjnej,
– przebudowę sieci wodociągowej,
– przebudowę sieci gazowej.

Z uwagi na zaistniałą sytuację epidemiologiczną w kraju i wprowadzone obostrzenia, strony mogą zapoznać się z wnioskiem i dokumentacją techniczną: drogą telefoniczną pod wskazanym niżej numerem telefonu oraz osobiście w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Lubomelskiej 1-3 po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek i piątek w godzinach 8⁰⁰ do 14⁰⁰). Numer telefonu do kontaktu: (81) 74-24-245. Zgodnie z art. 41 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r., Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r., 735 z późn. zm.) o zmianie adresu do korespondencji i zmianach danych w nieruchomości objętej wnioskiem, należy niezwłocznie poinformować organ prowadzący postępowanie.

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor
Wydziału Infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

Puławski dąb nie został Drzewem Roku

PRZYRODA Dąb Niepodległości, który od 1928 roku rośnie na Skwerze Niepodległości w Puławach brał udział w ogólnopolskim konkursie na Drzewo Roku. Zdobył 1295 głosów, co pozwoliło mu zająć piąte miejsce w Polsce. Wygrał Dąb Fabrykant z Łodzi.

Zakończyła się już tegoroczna edycja konkursu organizowanego przez wilkowieckie stowarzyszenie Klub Gaja. Internauci oddawali prawie 21 tysięcy głosów wybierając jedno z 16 drzew zakwalifikowanych do finału. Wśród najlepszych znalazł się puławski Dąb Niepodległości.

Drzewo zasadzone w 1928 roku z okazji 10-lecia odzyskania suwerenności przez Polskę do dzisiaj okazale prezentuje się na skwerze o tej samej nazwie. Liczy 18 metrów wysokości, a jego obwód wynosi prawie 3 metry. Od 2012 roku nosi tytuł „Pomnika Przyrody”. Puławskie drzewo zdobyło 1295 głosów, co pozwoliło mu zająć wysokie, piąte miejsce w Polsce.

Tytuł Drzewa Roku 2022 zdobył 180-letni Dąb Fabrykant z Łodzi o wysokości 22,5 metra. Zwycięzca otrzymał ponad 5,5 tys. głosów pokonując m.in. 380-letnią 25-metrową lipę z gminy



Liczący 94 lata puławski Dąb Niepodległości był jednym z najmłodszych drzew zgłoszonych do tegorocznej edycji konkursu

FOT. RS

Drwinia w Małopolsce oraz 500-letnią, wysoką na 26 metrów lipę prof. Szafera w Broniszowie na Podkarpaciu. Czwarte miejsce zajęła 300-letnia lipa Wiktoria z Wojkowic na Śląsku.

Łódzki dąb w 2023 roku będzie reprezentował Polskę w plebiscycie „Europejskie Drzewo Roku”. **RS**

Odetchniesz i odpoczniesz. Co się zmieni na pływalni

PONIATOWA Teraz pływalnia ma konkurencję, bo jest miejskie kąpielisko, ale wizja remontu krytej pływalni pewnie ucieszy użytkowników. Są pieniądze do wydania na modernizację 22-letniego obiektu

Na ostatniej nadzwyczajnej sesji rady miasta, która trwała około kwadransu, radni zajmowali się zmianami w budżecie gminy. Był to praktycznie jedyny punkt w porządku obrad. Wprowadzono zadania, na które gmina pozyskała dofinansowania z Polskiego Ładu.

Dzięki nim, oprócz remontu dróg gminnych czy chodników, Poniatowa przygotowuje się do modernizacji pływalni, w której pływa kolejne pokolenie, bo obiekt oddano do użytku w 1999 roku.

Mieszkańcy z hali basenowej i pływalni korzystają od ponad dwudziestu dwóch lat. Pięć lat temu obiekt był remontowany i niezbędne są kolejne prace. Nie mówiąc o tym, że chcemy się dostosowywać do oczekiwań użytkowników a te się zmieniają. Na razie trwają wstępne ustalenia z projektantem, bo w takim obiekcie trzeba brać



Na razie trwają przygotowania dokumentacji projektowej modernizacji miejskiej pływalni



pod uwagę kwestie bezpieczeństwa, funkcjonalności oraz to, co byśmy chcieli. I budżet – mówi Barbara Burzyńska, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Poniatowej, która przyznaje, że gdyby miała mówić o marzeniach zarządcy obiektu, chętnie by wydała 40 milionów złotych na postawienie nowoczesnej hali. Ponieważ to nie jest możliwe, plano-

wane zmiany muszą kosztować 9 milionów. Bo tyle jest.

Kryta pływalnia ma teraz basen główny (25 na 12,5 metra, głęboki na 1,2-1,6 metra) oraz brodzik (7,2 na 5,4 metra, głęboki na 90 cm).

– Najważniejsza jest modernizacja systemu wentylacji pływalni i uzdatniania wody. Druga bardzo ważna sprawa to dostosowanie obiektu do potrzeb osób

niepełnosprawnych. Teraz osoby na wózku jedynie wjadą na teren obiektu. Po modernizacji będą sanitariaty i szatnie spełniające ich wymogi oraz winda pozwalająca na skorzystanie z basenu – dodaje dyrektor.

W planach jest poszerzenie oferty dla rodzin z dziećmi, strefa dla nich zyska nowe atrakcje, jak choćby zjeżdżalnię. Idea jest stwo-

wienie miejsca, gdzie mieszkańcy będą spędzać czas, bo zyskają też dorośli – ma być nowa sauna oraz hydromasaż.

Teraz jest tu jedna sauna i masaż karku.

– Jesteśmy na etapie opracowania dokumentacji projektowej – informuje Lidia Kuna, kierownik Wydziału Inwestycji, Gospodarki Nieruchomościami i Gospodarki

Przestrzennej UM Poniatowej, która dodaje, że sesja nadzwyczajna została zwołana ze względu na zmiany w budżecie, nie tylko odnośnie pływalni. Chodziło też o przebudowę dróg i chodników w Kowali Drugiej, budowę boiska wielofunkcyjnego o nawierzchni poliuretanowej w Niezabitowie oraz rozbudowę odcinka ul. Lubelskiej w Poniatowej. **(AGDY)**

Ceny na puławskim targowisku przyciągają klientów

HANDEL W środę klientów na puławskim targowisku nie brakowało. W dobrej cenie można było dostać m.in. ziemniaki, czosnek i rzodkiewkę

– Porównując do poprzedniego roku, ceny są bardzo podobne. Wszystko zależy tak naprawdę od pogody. Jeśli będą upały, koszty podlewania na pewno będą wyższe, a to pociągnie za sobą ceny – tłumaczy Karolina Sosik z Jeziorszczyzny k. Kazimierza Dolnego. – U mnie ogórki są po 4 zł, rzodkiewka po 2,5 zł, marchew i buraki po 5 zł, pietruszka po 8 zł, a fasolka po 13.

Ziemniaki po 1,5 zł za kilogram można było kupić u pani Katarzyny z Ryk. – Spada głównie cena ogórka i pomidora, bo ludzie mają już swoje

z własnych ogrodów. Ogórek jeszcze trzy tygodnie temu był po 7 zł, teraz jest po 3 zł, ale w tamtym roku był po 2,5 zł. Taniej już na pewno nie będzie. Ceny warzyw generalnie rosną i będą rosły – ocenia sprzedawczyni.

Z tezą o rosnących cenach nie zgadza się pan Bogdan, sprzedawca z Kazimierza Dolnego: – U mnie rzodkiewka jest po 1,5 zł za pęczek. To cena sprzed 25 lat. Cebulę obieraną można kupić za 4-5 zł. Bakłażany, które wymagają palikowania i szklarni, sprzedają po 7-8 zł. Czy to jest drogo? – pyta nasz rozmówca. **RS**



FOT. RS

CENY OWOCÓW I WARZYW

- | | |
|------------------------------|---------------------|
| ● czosnek – 0,50-1 zł | ● buraki – 5 zł |
| ● ziemniaki – 1,5 zł | ● śliwka – 6 zł |
| ● rzodkiewka – 1,5 zł-2,5 zł | ● nektarynka – 6 zł |
| ● banany w 3 zł | ● pietruszka – 8 zł |
| ● ogórki – 3-4 zł | ● bakłażan – 7-8 zł |
| ● cebula – 4-5 zł | ● papryka – 7-10 zł |
| ● marchew – 5 zł | ● czereśnia – 10 zł |
| | ● fasola – 13 zł |

(3 sierpnia, targowisko miejskie w Puławach)

Balony, zawody, pokazy i festyn lotniczy

NAŁĘCZÓW Dziś rozpoczynają się 17. Międzynarodowe Zawody Balonowe w Nałęczowie. W rywalizacji weźmie udział 15 załóg

Mieszkańcy powiatu puławskiego wkrótce będą mieli okazję śledzić widowiskowe, podniebne zawody balonowe. Impreza rozpoczyna się dziś, a kończy w sobotę. Pierwszego dnia zaplanowano wieczorny lot zawodniczy (godz. 18), a następnie ceremonię otwarcia z prezentacją ekip (godz. 21).

W tym roku na starcie stawi się 15 załóg, w tym 14 krajowych i jedna zagraniczna z udziałem Rity Becz z Węgier. O zwycięstwo powalczą m.in. Daria Dudkiewicz-Gołowska z Aeroklubu Leszczyńskiego, Ryszard Kurowski z Aeroklubu Warszawskiego, Mikołaj Gomół-



ka z Aeroklubu Stalowa Wola, Barłomiej Pyza z SM Ryki,

a także Beata Janiszewska, Wojciech Gałuszka i Sławo-

mir Jurkiewicz z nałęczowskiego Aerostatu.

W piątek i sobotę balony wzbiją się w niebo o go-

dzinie 6 rano, a następnie 18.30 wieczorem. Z kolei o godz. 21:30 zaplanowano nocne pokazy balonów nad Parkiem Zdrojowym. Dodatkowo, w sobotę, ostatniego dnia zawodów, w parku lotniczy festyn z wystawą przygotuje Muzeum Sił Powietrznych oraz Lotnicza Akademia Wojskowa w Dęblinie (godz. 10-18). W programie znalazł się także pokaz kolekcji modeli Marka Ławrynowicza (godz. 19) oraz koncert Olek Orkiestry z gminy Godziszów (godz. 20) na cenie przy Termach Pałacowych.

Więcej informacji o zawodach balonowych na stronie organizatora: aerostat.pl.

RS

Więcej przejść, które widzą pieszych

PUŁAWY Piesi przechodzący przez „zebry” na kolejnych ulicach za kilka miesięcy będą mogli poczuć się trochę bezpieczniej. Jeszcze w tym roku miasto chce zainwestować w montaż detektorów i dodatkowego oświetlenia na sześciu przejściach. Puławianie powoli przyzwyczajają się do przejść dla pieszych zwanych czasami inteligentnymi, aktywnymi lub bezpiecznymi. Takie rozwiązanie funkcjo-

nują już na ul. Wojska Polskiego, ul. Wróblewskiego, Skłodowskiej, a także na Czarторыskich. Zamiana tradycyjnego przejścia na to nowego typu w skrócie polega na wymianie oznakowania na bardziej widoczne, montażu dodatkowych lamp i detektorów pieszych zbliżających się do „zebry”. Gdy człowiek pojawi się przy krawędzi jezdni, czujniki uruchamiają oświetlenie LED nad przejściem,

a także migające lampki zatopione w jezdni. Dzięki temu kierowcy, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym, z większej odległości są w stanie dostrzec osoby przechodzące na drugą stronę ulicy. W tym roku w Puławach przebudowanych w ten sposób sześć kolejnych przejść: * na ul. Wojska Polskiego (przy Domu Chemika) * Grota-Roweckiego (przy ul. Legionu Puławskiego) * Wróblewskiego (przy osiedlu

Olimpijskim) i trzy przejścia przez * ul. Gościńczyk (przy Carrefourze oraz skrzyżowaniach z ul. Fieldorfa „Nila” i Filtrową). Podzielony na części przetarg na wszystkie te zadania został już ogłoszony przez Zarząd Dróg Miejskich w Puławach. Zainteresowane firmy czas na składanie ofert mają do 23 sierpnia. Wybrani wykonawcy na przebudowę przejść otrzymają dwa miesiące. RS



FOT. RS

P R O M O C J A



ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2021

XXVI edycja

Zgłoś swoją firmę do rankingu.

Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępne na stronie

www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka

Na zgłoszenia czekamy do 24 sierpnia.

P A T R O N I



dziennik
WSCHODNI



PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA LUBELSKI
LECH SPRAWKA



Remontują Rotundę kawałek po kawałku

ZAMOŚĆ Duży, wart kilka milionów złotych remont zakończył się w zeszłym roku, ale Rotunda Zamojska to obiekt, który przez lata będzie jeszcze wymagał nakładów finansowych. W najbliższym czasie mają się rozpocząć kolejne prace



Rotunda Zamojska jest jednym z ważniejszych miejsc w historii miasta. To stały punkt wizyt turystów odwiedzających Zamość.



Betonowe mogiły na cmentarzu wojennym Rotundy są sukcesywnie wymieniane na granitowe. Wymaga to jednak sporych pieniędzy, więc prace są realizowane w miarę możliwości finansowych



Główna aleja prowadząca do budynku Rotundy ma być odnowiona jeszcze w tym roku. O ile znajdzie się wykonawca

Anna Szewc

Niedawno ogłoszony został przetarg na odnowienie części mogił na cmentarzu wojennym; tych żołnierzy Armii Krajowej pochowanych przy Rotundzie, a także żydowskich oraz głównej alei, na której mają być wymienione krawężniki i nawierzchnia. Na całość projektu przewidziano do wydania ponad 690 tys. zł, z czego niemal 100 procent stanowi dotacja przyznana Zamościowi na mocy porozumienia z wojewodą lubelskim z rezerwy ogólnej budżetu państwa.

Niestety: w wyznaczonym terminie zgłosiła się tylko jedna firma, goto-

wa wymienić betonowe nagrobki na granitowe. Wykonania remontu alei nikt nie był gotowy się podjąć.

– Ale na tę część ogłosimy lada dzień kolejny przetarg i liczymy, że wykonawca się znajdzie.

Liczymy, że się uda, bo w przeciwnym razie pieniądze przepadną, a termin realizacji to koniec listopada tego roku

– mówi Marzena Kierepka, inspektor z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, który jest odpowiedzialny za to zadanie. Urzędniczka podkreśla, że

władzom miasta bardzo zależy na utrzymaniu Rotundy w jak najlepszym stanie, dlatego prace są planowane i realizowane regularnie, a samorządowi udaje się pozyskiwać na nie wsparcie finansowe.

Zadanie przewidziane na ten rok to kontynuacja remontów mogił prowadzonych również w latach 2019 i 2021, wówczas dzięki wsparciu m.in. ministerstwa kultury i dziedzictwa narodowego.

Warto dodać, że w ostatnich latach Rotunda Zamojska przeszła gruntowną renowację. Za blisko 8 mln zł, z czego prawie 6,5 mln stanowiła unijna dotacja, przeprowadzono prace konserwatorskie i restauratorskie,

konserwację elementów budowlanych i detali. Rozbudowana została również ekspozycja muzealna, którą wyposażono w nowe plansze informacyjne, zdjęcia, filmy, prezentacje.

– Dzięki temu obiekt w tym momencie nie wymaga już poważniejszych prac, ale to nie znaczy, że nie są niezbędne nakłady finansowe – zastrzega Marcin Grabski, sekretarz miasta. Zdradza, że jeszcze w tym roku samorząd ogłosi przetarg na wykonanie iluminacji i oświetlenia. – W budżecie miasta zarezerwowano na ten cel 500 tys. zł, ale oczywiście będziemy się starali znaleźć zewnętrzne źródła finansowania i w miarę możliwości

z nich skorzystać – wyjaśnia Grabski.

– A w przyszłym roku na pewno znów będziemy sta-

rać się o pieniądze na odnowienie kolejnych mogił cmentarza wojennego – dodaje Kierepka.

HISTORIA ROTUNDY

Rotunda Zamojska była budowana w latach 1825-1831 jako działobitnia położona ok. pół kilometra od dawnych murów twierdzy Zamość. Została zaprojektowana przez Jana Malletskiego na planie koła o średnicy ponad 50 metrów, z 20 pomieszczeniami w środku i z zewnętrznym dużym dziedzińcem. Gdy w 1918 roku Polska odzyskała niepodległość, obiekt był wykorzystywany przez wojsko. Zaś w czasie II wojny światowej przejęło go Gestapo, by utworzyć więzienie śledcze. Przechowywano w nim głównie Polaków, ale także m.in. Żydów i obywateli Związku Radzieckiego. Wielu zamordowano wówczas podczas egzekucji. Według szacunków miało tak zginąć nawet 8 tys. osób. Po wojnie w Rotundzie otwarto Mauzoleum Martyrologii Zamojszczyzny, a ulicę prowadzącą do zabytkowego obiektu nazwano Droga Męczenników Rotundy. To miejsce pamięci jest udostępniane zwiedzającym za darmo. W okresie letnim jest otwarte od godz. 7 do zmierzchu, a w zimowym między 10 a 16

Część za rok, reszta za dwa lata

GÓRA PUŁAWSKA Przebudowaną drogą powiatową z Kolonii Góra Puławska do Janowic pojedziemy już w przyszłym roku. Na remont ul. Janowieckiej w Górze Puławskiej zaczekamy ponad dwa lata dłużej. Zarząd Dróg Wojewódzkich właśnie wybiera jej projektanta

Kierowcy zmierzający z Góry Puławskiej na zamek w Janowcu, czy położonego jeszcze dalej zalewu w Janowicach nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, że używana przez nich droga pod względem administracyjnym dzieli się na dwie części. Od skrzyżowania ze światłami w Górze biegnie droga wojewódzka nr 743, która po ok. 3 kilometrach dociera do skrzyżowania z drogą powiatową prowadzącą w stronę Janowca. Sama odbija w kierunku Sadłowic i Nasiłowa i co niestety, traci w tym miejscu pierwszeństwo przejazdu. To zachowuje natomiast powiatówka, która jest jej naturalnym przedłużeniem i zbiera większy potok ruchu. Kierowcy przejeżdżający opisywane skrzyżowanie o tym, że wjeżdżają na drogę o niższym statusie orientują się głównie z powodu zauważalnego spadku jakości jej nawierzchni.



Trasa z Góry Puławskiej do Janowca będzie remontowana w dwóch etapach. Do połowy przyszłego roku gotowy ma być jej powiatowy odcinek (na zdjęciu). Na zajęcie się fragmentem wojewódzkim zaczekamy do roku 2025

FOT. RS/ARCHIWUM

Z powodu różnic własnościowo-administracyjnych, droga do Janowca nie będzie przebudowywana na całej długości w tym samym czasie. Najpierw kierowcy dostaną odnowioną drogę powiatową (12 km). Rozpoczynające się na niej prace potrwają do połowy przyszłego roku. Ich wartość to blisko 20 mln zł.

Przebudowa drogi wojewódzkiej pozostaje na znacznie mniej zaawansowanym etapie. ZDW wybiera właśnie firmę, która przygotuje dokumentację dla 950 metrowego odcinka ul. Janowieckiej w Górze Puławskiej. Ulica w przyszłości zyska nową nawierzchnię, chodniki, przepusty, odwodnienie, oświetlenie, a także zatoki autobusowe. Sam projekt, jak wynika z otwarcia ofert, może kosztować ponad 500 tys. zł. Droga ma być gotowa natomiast pod koniec 2025 roku, a więc 2,5 roku po planowanym oddaniu do użytku powiatowego fragmentu trasy do Janowca.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pielgrzymi z Lublina w drodze na Jasną Górę



KOŚCIÓŁ Za 11 dni dotrą do Częstochowy. Pytani o przygotowania do drogi mówią krótko: – Trzeba chcieć.

– 16 razy byłam – mówi nam Krystyna Pawlak. Kobieta stara się brać udział w pielgrzymce na Jasną Górę co roku, ale miała przerwę spowodowaną pandemią. – Dzisiaj idę tylko jeden dzień. I wracam, bo mam inne sprawy, ale idę. Może dołączę jeszcze później. Jest za dziękować. Za dzieci, za wnuki, za zdrowie i prosić Matkę Boską o dalszą opiekę – dodaje kobieta.

W środę z Lublina na Jasną Górę wyruszyła także pani Elżbieta, która pielgrzymuje trzeci raz. Zapytania o przygotowania stwierdza krótko: – Trzeba chcieć.

Pani Elżbieta planuje iść trzy dni. Potem może jeszcze dołączyć do pielgrzymów.

Dawid i Małgorzata do Częstochowy idą z trójką córek w wieku 4, 8 i 11 lat. – Z czwórki już byliśmy, w piątkę idziemy pierwszy raz – przyznaje pan Dawid.

Przyjechali z Zabrza. – Z Zabrza idzie się tylko trzy dni a stąd 11 – tłumaczy mężczyzna.

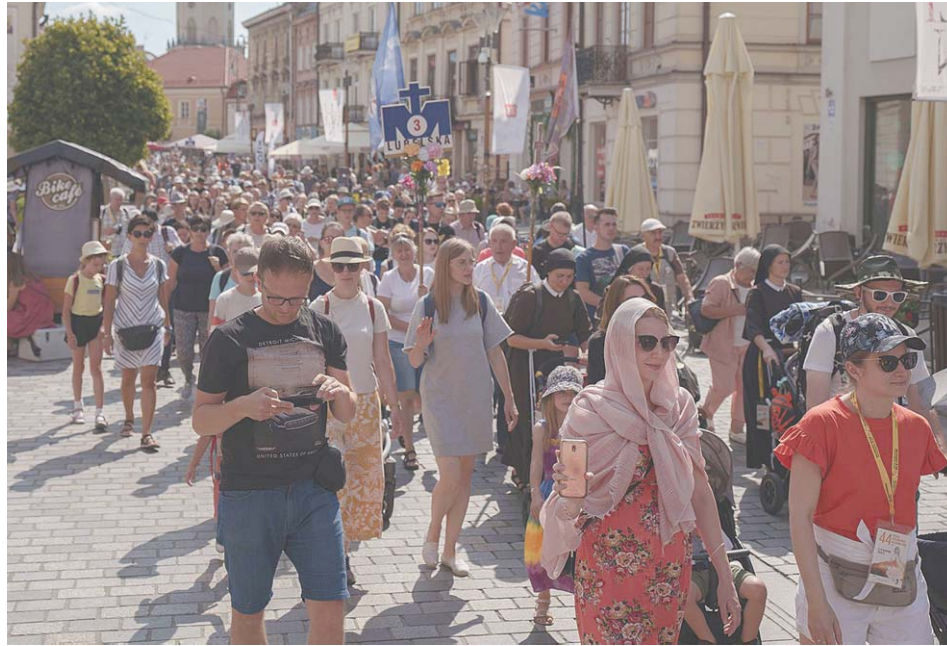
– I ja pochodzę z Lublina – dodaje jego żona.

Pielgrzymi wyszli w drogę około godziny 10 spod lubelskiej archikatedry. Wcześniej uczestniczyli we mszy.

Wszyscy byli w dobrych nastrojach, a kiedy zawiadujący wyjściem kazał się zgłaszać poszczególnym grupom – poprzez podniesienie ręki – zażartował:

– Poglądy lewicowe są niemiłe widziane na tej pielgrzymce, więc lewa ręka zawsze będzie służyła do rzeczy najgorszych. Jeśli chcemy zgłosić jakąkolwiek prośbę o pomoc zawsze posługujemy się ręką prawą.

Pątnicy będą w drodze 11 dni. Pierwszego dnia mają dotrzeć do Bełżyc. Ostatni odcinek to 17 km od Kusiet do samej Częstochowy. Nocować będą głównie w szkołach i re-mizach. W tym roku na pielgrzymkę zapisało się ok. 600 osób. Kilka lat wcześniej grupy wychodzące z Lublina liczyły nawet 2 tys. pielgrzymów. **SKO**



P R O M O C J A

LUBISZ ZAPACH NEWSA O PORANKU?



Zamawiając prenumeratę na wrzesień w cenie 44 zł otrzymasz prenumeratę e-wydania za 1 zł

W prezencie również gadżety od Dziennika Wschodniego!

LICZBA PREZENTÓW OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH. Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza. Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800. Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 30 września 2022 r.

Era taniego latania nie dobiegła końca

TRANSPORT Wzrost cen biletów, obecnie powodowany głównie podwyżkami cen ropy i paliwa lotniczego, niekoniecznie musi oznaczać koniec taniego latania



Na przestrzeni ostatnich 20–30 lat ceny biletów nieustannie spadały, co pociągnęło za sobą popularyzację transportu lotniczego.

– Myślę, że w długim okresie cały czas będzie walka o pasażera jak najniższą ceną – prognozuje wiceprezes IATA Sebastian Mikosz.

Jak na razie ani podwyżki cen biletów, ani perturbacje na europejskich lotniskach nie wpłynęły na spadek zainteresowania podróżami lotniczymi, które po dwóch latach pandemii znów wchodzi w fazę boomu.

– Obecne perturbacje na lotniskach są wynikiem bardzo szybkiego powrotu ruchu. Dzisiaj linie lotnicze mają więc problem z nadmiarem zainteresowania niż z jego niedoborem. Mają też problem, żeby świadczyć usługę na takim poziomie, na jakim powinna być świadczona, czyli wylot o czasie, nieanulowany rejs i wszystko to we w miarę komfortowych warunkach – mówi Sebastian Mikosz, wiceprezes Międzynarodowego Zrzeszenia Przewoźników Lotniczych IATA.

Wrócił boom na latanie

Ruch lotniczy odradza się po pandemii COVID-19. Za interesowanie lataniem jest ogromne, ponieważ tego roczne wakacje są pierwszymi od dwóch lat bez większych restrykcji covidowych, a pasażerowie chcą zrekompenzować sobie poprzednie sezony, kiedy możliwości podróżowania były ograniczone. Dynamiczne odbicie spowodowało jednak problemy przewoźników i portów lotniczych, co wynika głównie z braków kadrowych po pandemii.

Choć lotniska, linie lotnicze i firmy odpowiedzialne za obsługę naziemną w ekspresowym tempie rekrutują nowych pracowników, to wyszkolenie ich trwa przynajmniej kilka tygodni.

Tymczasem media donoszą o kolejkach, odwoływanych lotach i turystach koczujących na europejskich lotniskach.

Klient na lotnisko wróci

Wiceprezes IATA wskazuje, że te perturbacje na lotni-

skach oznaczają co prawda zły PR dla całej branży lotniczej, ale raczej nie odstraszą turystów i nie spowodują spadku zainteresowania podróżami lotniczymi.

– Pasażerowie nie lataли przez ostatnie dwa lata, teraz mamy do czynienia z naturalnym zjawiskiem nadrabiania tego. Wszyscy chcą gdzieś polecieć, odwiedzić rodzinę. Dlatego absolutnie nie obawiałbym się braku zainteresowania. Dużo gorszy jest dla nas kryzys wizerunkowy polegający na tym, że kilka dużych lotnisk ma kłopoty i to oddziałuje na całą branżę. Wydaje się, że branża jest w kryzysie, podczas gdy branża się uśmiecha, bo wrócili pasażerowie, których tak nam brakowało przez ostatnie dwa lata – mówi.

Skokowy wzrost popytu na podróże lotnicze idzie w parze nie tylko z perturbacjami na lotniskach, ale i ze wzrostem cen biletów. To zaś wynika przede wszystkim z cen ropy i paliwa lotniczego, które gwałtownie wzrosły od momentu inwazji Rosji na Ukrainę. W efekcie część linii lotniczych zdecydowała się powrócić do tzw. dopłat paliwowych do każdego biletu lotniczego.

Ceny ropy i inflacja

– To, że ceny biletów się zmieniają i średnia cena raz rośnie, a raz spada, jest bezpośrednią konsekwencją ceny ropy, która nadal stanowi, jeśli chodzi o paliwo lotnicze, od 20 do 30 proc. wszystkich kosztów linii lotniczych. Mielismy już kilkanaście razy sytuację, w której rosnąca cena ropy przekładała się na cenę paliwa lotniczego, co z kolei przekładało się na ceny biletów – mówi Sebastian Mikosz.

Nie bez wpływu na ceny biletów jest też inflacja i rosnące oczekiwania płacowe ze strony pracowników branży lotniczej. Jednak wiceprezes IATA ocenia, że wszystko to nie musi oznaczać końca ery taniego latania.

– Historia ostatnich 20–30 lat branży lotniczej to jest historia nieustannie spadających cen biletów lotniczych. Średnia cena biletu spadła o ponad połowę w stosunku do ceny sprzed 20 lat – zauważa ekspert. – Myślę, że w długim okresie to jednak będzie cały czas walka o pasażera jak najniższą ceną.

Ekologia kosztuje

W dłuższej perspektywie do wzrostu cen bi-

letów lotniczych może się jednak przyczynić Europejski Zielony Ład, ukierunkowany na osiągnięcie zeroemisyjności przed 2050 rokiem. Wśród propozycji zawartych w pakiecie Fit for 55 jest np. przegląd przepisów dotyczących emisji lotniczych w ramach unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS).

Chodzi o zniesienie bezpłatnych uprawnień do emisji lotniczych, które dziś stanowią 82 proc. wydawanych uprawnień. Jak wynika z danych przytaczanych przez biuro analiz Parlamentu Europejskiego, lotnictwo odpowiada za 3,7 proc. emisji CO2 w całej gospodarce UE. Na świecie odsetek ten wynosi 2–3 proc. i przewiduje się, że do 2050 roku może się potroić.

Kolejną proekologiczną propozycją KE jest inicjatywa ReFuelEU dotycząca zrównoważonych paliw lotniczych. Linie lotnicze już od dawna pracują nad nowymi, bardziej zielonymi technologiami (biopaliwa, paliwa syntetyczne, samoloty elektryczne i hybrydowe etc.), które

pozwolą ograniczyć ślad węglowy przy jednoczesnej optymalizacji kosztów.

Sposoby na Zielony Ład

– Zielony Ład w nieunikniony sposób spowoduje koszty, które będą musiały ponieść linie lotnicze i powiązany z nimi łańcuch wartości. Dlatego można się spodziewać, że niektóre ceny biletów będą rosły albo będzie można np. partycypować w kosztach biopaliwa czy tzw. offsettingu, czyli skompensowaniu emisji – wyjaśnia wiceprezes IATA. – W IATA już w 2009 roku zaczęliśmy cały program obniżania emisji poprzez inwestowanie w nowszą, bardziej oszczędną flotę, poprzez usprawnienia operacyjne, inwestowanie w oprogramowanie czy odchudzanie samolotów z ciężaru. Linie lotnicze od wielu lat śledzą ten trend i próbują być dobrym obywatelom, nie emitować, a jednocześnie trzymać koszty bardzo pod kontrolą. Na razie nie sądzę, żeby to było dostrzegane, ale w dłuższym okresie zobaczymy, jak to będzie wyglądało. **NEWSERIA BIZNES**

Z nieba prosto do kanalizacji

SUSZA Podczas 20-minutowego deszczu z dachu o powierzchni 120 mkw. można zebrać nawet 360 litrów wody pod warunkiem wdrożenia odpowiednich rozwiązań. A tych w miastach brak

W sierpniu temperatury w Polsce mają być wyższe od normy wieloletniej z ostatnich 30 lat, a termometry pokażą miejscami 35-36 st. C – zapowiedział niedawno meteorolog i rzecznik IMGW Grzegorz Walijewski.

Tymczasem już w czerwcu i lipcu upały i skąpe opady spowodowały, że sytuacja hydrologiczna w Polsce była bardzo niekorzystna. Ostrzeżenia przed suszą hydrologiczną wciąż obowiązują na znacznej części obszaru kraju, szczególnie w zachodniej i południowo-zachodniej Polsce. Na 64 proc. stacji pomiarowych na polskich rzekach rejestrowane są niskie stany wody.

– Zdecydowanie można powiedzieć, że mamy w Polsce problem z dostępem do wody. Nie jest tylko i wyłącznie kwestia upałów, ale i m.in. beżśnieżnych zim czy niewydolnej infrastruktury w miastach – mówi Tomasz Grochowski, prezes zarządu Retencja.pl.

Wody Polskie: Będzie co pić

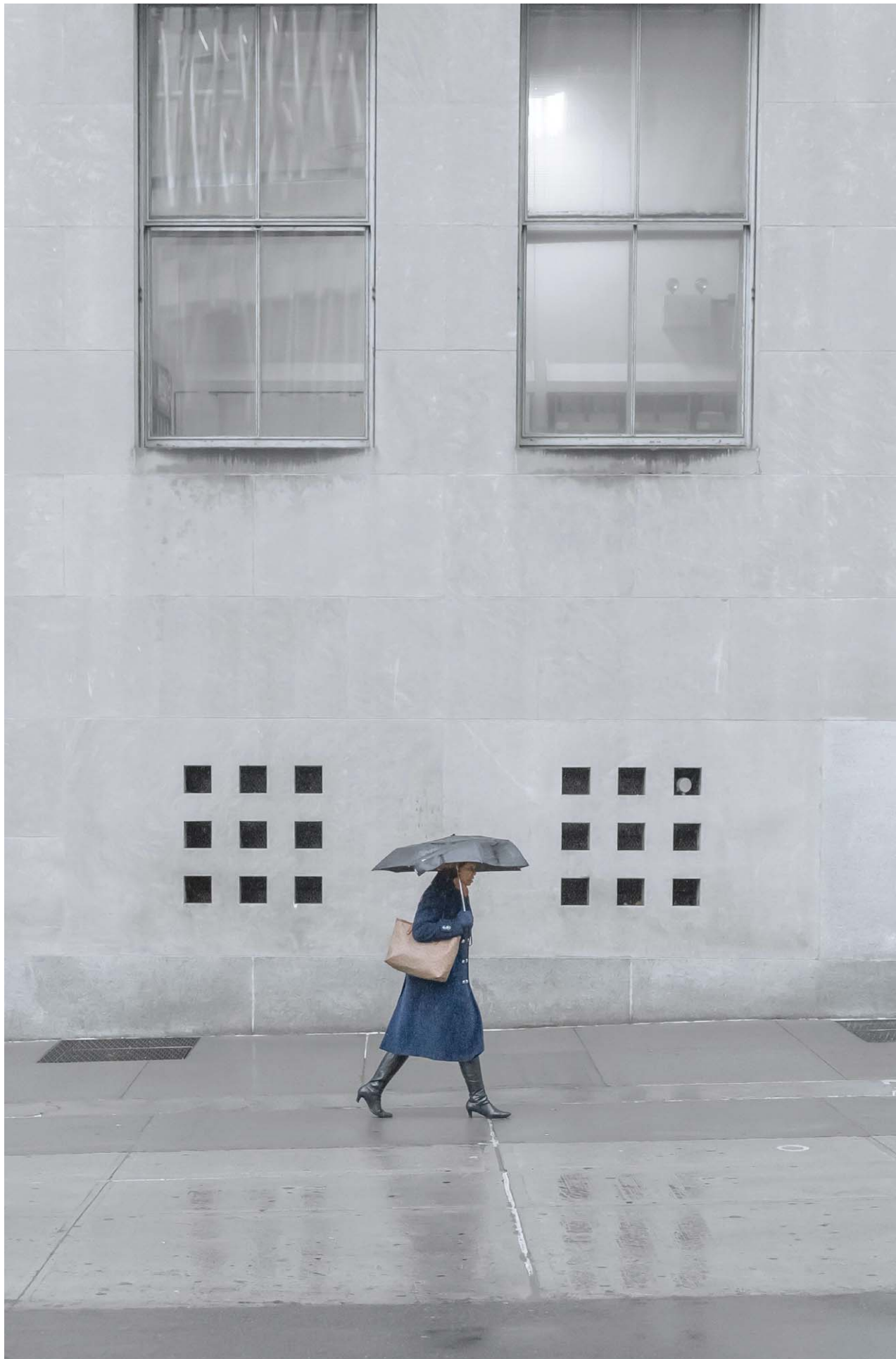
W ostatnich tygodniach władze wielu gmin apelowały do mieszkańców o rozsądne gospodarowanie wodą i ograniczenie jej zużycia do podlewania trawników czy napełniania przydomowych basenów. Niektóre wręcz zakazywały używania wody w celach innych niż bytowe.

PGW Wody Polskie także podkreśla, że konieczne jest racjonalne korzystanie z dostępnych zasobów, ale jednocześnie zapewnia, że wody pitnej w Polsce nie zabraknie. Ponad 70 proc. wody przeznaczonej dla ludności pochodzi z ujęć podziemnych, które są jej ogromnym rezerwuarem. Tylko 30 proc. jest zaś pobierane z wód powierzchniowych, których ujęcia przeważają jedynie w Małopolsce i na Śląsku.

PGW Wody Polskie wskazuje też, że główną przyczyną wprowadzanych przez gminy ograniczeń w dostawach wody był spadek ciśnienia w wodociągach spowodowany m.in. podlewaniem przydomowych trawników i ogródków.

Z nieba do kanalizacji

– W Polsce przez ostatnie lata miliardy złotych były kierowane na inwestycje rzeczne. Natomiast polskie miasta na zabiegi związane z retencją dostały łącznie około 100 mln zł. Tymczasem proporcje powinny być zupełnie inne. Retencja wykorzystywana na cele komunalne tylko w niewielkim stopniu korzysta z tej wody,



którą mamy w rzekach – uważa ekspert.

Problem niedoboru wody w Polsce pogłębia nieumiejętne zarządzanie intensywnymi opadami, które następują po okresach ubogich w deszcz. Podczas ulewy woda trafia na wysuszony grunt i nie jest w stanie dotrzeć w głąb gleby, a jedynie spływa po jej powierzchni i jest od-

prowadzona do sieci kanalizacyjnej. To oznacza, że tylko znikoma część gwałtownego opadu zasila wody podziemne.

Na dodatek miasta – z ciągłe rosnącą infrastrukturą handlową i mieszkaniową oraz powstającymi wokół nich parkingami czy betonowymi placami – jeszcze bardziej zmniejszają zdolności

retencyjne gleby, uniemożliwiając sprawny obieg wody.

Niedoceniony deszcz

– Powinniśmy zacząć śmiało wykorzystywać wody opadowe i traktować je nie jako problem, ale jako potencjał. Mam tu na myśli np. podlewanie zieleni, mycie ulic czy splukiwanie toalet. Na zachodzie Europy coraz

częstsze są takie rozwiązania. Hotele czy różnego rodzaju obiekty użyteczności publicznej mają właśnie taką infrastrukturę, która pozwala na wykorzystanie deszczówki – mówi prezes Retencja.pl.

Odpowiednie zagospodarowanie wody opadowej oznacza skuteczny odbiór nawet gwałtownych opa-

dów, a następnie ich zgromadzenie oraz efektywne rozprowadzenie. Pierwszym miejscem, gdzie można wprowadzić takie rozwiązania, jest przestrzeń wokół domów i osiedli.

– Coraz częściej deweloperzy mają stawiane pewne wymagania, które motywują albo wręcz nakazują im zatrzymywać tę wodę np. w zbiornikach retencyjnych. Każdy z nas, jako mieszkaniec wspólnoty, też może zabiegać o to, żeby ta wspólnota miała więcej zieleni, więcej ogrodów deszczowych, więcej nasadzeń, które będą zatrzymywały wodę deszczową, czy nawet beczkę na deszczówkę – mówi Tomasz Grochowski.

Zielone dachy i niekoszone trawniki

Szacuje się, że podczas deszczu z dachu o powierzchni 120 mkw. przez 20 min można zebrać nawet 360 l wody. Warunkiem jest wdrożenie odpowiednich rozwiązań.

– Widzimy, że dziś opady są coraz bardziej dynamiczne, ale krótkotrwałe, więc największym wyzwaniem jest zebranie tej wody, która spada w sposób bardzo ulewny – mówi prezes Retencja.pl. – Rozwiązań jest mnóstwo, to oczywiście mogą być zbiorniki retencyjne, otwarte, zamknięte, naziemne lub podziemne. Coraz większą popularnością cieszy się też tzw. błękitno-zielona infrastruktura, zielone dachy, zielone ściany, ogrody deszczowe czy chociażby niekoszenie traw. Jest cały katalog różnych rozwiązań, które mają na celu zebranie wody opadowej i zatrzymanie jej w miejscu powstawania.

W Polsce na jednego mieszkańca przypada rocznie około

1,8 tys. m³ wody, ale w okresach suszy jej ilość spada nawet do 1,1 tys. m³. Tymczasem średnia w Europie jest prawie trzykrotnie wyższa i wynosi ok. 5 tys. m³.

Według definicji przyjętej przez ONZ granicą „stresu wodnego”, czyli zagrożenia deficytem wody, jest próg 1,7 tys. m³ na osobę. Tym samym Polska jest jednym z państw najbardziej zagrożonych kryzysem wodnym, który postępuje wraz ze zmianami klimatycznymi – wynika z ekspertyzy „Woda w rolnictwie”, opracowanej z inicjatywy Koalicji Żywa Ziemia we współpracy z Fundacją im. Heinricha Bölla i WWF Polska.

RADA NADZORCZA
Spółdzielni Mieszkaniowej „SNOPKOWSKA”
w Lublinie
ogłasza konkurs na stanowisko:
Prezesa Zarządu

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie techniczne, ekonomiczne, administracyjne - (preferowane wyższe),
- co najmniej pięcioletni (5) staż pracy, w tym 2 lata na stanowisku kierowniczym,
- znajomość prawa spółdzielczego i zasad funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych,
- umiejętność kierowania i organizowania pracy w warunkach rynkowych
- kompetencje w zakresie zarządzania nieruchomościami
- posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych.

Oferta powinna zawierać pisemne zgłoszenie udziału w konkursie zgodnie z Regulaminem Konkursu dostępnym na stronie internetowej - <http://sm.snopkowska.sitt.pl/>

Oferty należy składać w zamkniętej kopercie do 16 września 2022 r. w siedzibie SM „SNOPKOWSKA” ul. Przy Stawie 2, 20-067 Lublin - skrzynka pocztowa SM „Snopkowska”.

Dodatkowo Rada Nadzorcza informuje, że z wybranym w drodze konkursu Prezesem Zarządu zostanie zawarta umowa o pracę na 1/2 etatu.

in168



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 14.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.

093822L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie ceny,
zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

100522L01.A

MOTORYZACJA

KUPNO

Biurow ogłoszeń
Dziennika
Wschodniego
dziennik
✉ reklama@dziennikwschodni.pl
☎ **81 46 26 820**
☎ **697 770 393**

AUTO, motocykl z PRL
kompletne, zadbane np.
syrena, warszawa, wołga,
zaporozec, fiat 125P, mikrus,
WSK, WFM, junak, osa i inne.
Tel. 608 097 274.

099822L01.A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska - 8 dni od
949 zł/os., Stegna - 8 dni
od 849 zł/os.
tel:534244044. www.
wczasy-senior.pl

062822L01.A

USŁUGI

zamów swoje
ogłoszenie
drobne

tel. 81
46 26 820

092522L01.A

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

013222L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60;ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-dent.pl.

098622L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

202021L01.A

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

masz firmę?
Zamów
ogłoszenie
drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl
Tylko 100 zł* netto za miesiąc
reklama@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46-26-820
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
in/bi0013b

KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820



Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik
W S C H O D N I .pl

Największa gazeta codzienna
i portal informacyjny
w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

Największy sukces w historii

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

W tym sezonie w „najciekawszej lidze” świata nie zabraknie zespołów, których obecność na tym poziomie rozgrywek jest zaskoczeniem. W stawce będą jednak i tacy, dla których gra na poziomie „okręgówki” jest ogromnym sukcesem

W Keeza zamojskiej klasie okręgowej w nadchodzącym sezonie będą występować takie zespoły jak: Łada 1945 Biłgoraj, Unia Hrubieszów, Hetman Zamość, Huczwa Tyszowce czy Igros Krasnobród, a więc ekipy, których aspiracje sięgają zdecydowanie wyżej. W stawce znalazł się jednak także Graf Chodywańce i wcale nie jest powiedziane, że nie będzie on w stanie zabrać punktów „potentatom”.

– Jest to pierwszy awans w historii naszego klubu – mówi Mariusz Malec, wiceprezes Grafu oraz wieloletni trener i działacz tego zespołu. – Już dwa sezony temu nasza drużyna zaliczyła udane występy w klasie A kończąc je na szóstym miejscu. W minionej kampanii poszło nam jeszcze lepiej i zajęliśmy miejsce na najniższym stopniu podium – opowiada.

Graf w poprzednich rozgrywkach A klasy zdobył 48 punktów, a lepsze od niego były tylko ekipy Orkana Bełżec i Unii Hrubieszów. Natomiast w tym sezonie poprzeczka pójdzie jeszcze wyżej, bo gra na poziomie Keeza zamojskiej klasy okręgowej to dużo większe wyzwanie.

Drużyna z Chodywańców ma już za sobą kilka gier kontrolnych, wzięła też udział w Pucharze Starosty powiatu tomaszowskiego. Zespół trenera Piotra Gozdka najpierw pokonał Granicę Lubycza Królewska 2:0, a następnie musiał uznać wyższość Pogoni 96 Łaszczówka przegrywając aż 0:5. Później natomiast przyszedł remis 3:3 z Andorią Mircze, czyli spadkowiczem z poziomu okręgówki.

– W klasie A zespół trenował dwa razy w tygodniu, a obecnie spotykamy się na trzech treningach. Frekwencja jest zadowalająca, chociaż jak to w naszym regionie bywa, obecnie część zawodników przebywa za granicą – zdradza Malec. – Chcielibyśmy się wzmocnić, ale trudno jest pozyskać do zespołu nowych zawodników. Tym bardziej, że nieopodal są takie miejscowości jak Łaszczów, Łaszczówka, Krasnobród czy Lubycza Królewska, a tamtejsze zespoły także grają na poziomie okręgówki. Wszystko wskazuje więc na to, że kadra będzie bardzo podobna w stosunku do poprzednich rozgrywek – dodaje.

Jaki będzie więc cel drużyny na nadchodzący sezon? – Nie ma co ukrywać, że naszym głównym zadaniem będzie walka o utrzymanie. W tym sezonie liga będzie bardzo ciekawa. W stawce są bardzo mocne zespoły, jest też kilku potentatów. Będziemy robić wszystko by przeciwko nim zaprezentować się jak najlepiej – zapewnia wiceprezes Grafu. (BS)

W Piotrowicach budują prawie od nowa

HUMMEL IV LIGA Trener POM Iskry Zbigniew Wójcik znowu staje przed trudnym zadaniem. Z jego zespołu odeszło w lecie wielu czołowych zawodników. – Przed rokiem zaczynałem z sześcioma piłkarzami. Teraz z ośmioma – mówi szkoleniowiec

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Sytuację w zespole z Piotrowic można spokojnie podsumować słowami ruch, jak na dworcu. Z drużyny odeszło wielu ważnych zawodników. Człowiek od strzelania bramek, czyli Jakub Baran przenosi się do beniaminka z Poniatowej. Jakub Zając wyładował w trzecioligowych Orleach Spomlek Radzyń Podlaski. Miłosz Kutyla i Jaku Sobstyl ćwiczą ze Świdniczaną i wkrótce powinni zostać oficjalnie przedstawieni jako gracze drużyny ze Świdnika. Krystian Pusiak wyładował w Opolanie Opole Lubelskie, a Bartłomiej Barwiak i Damian Jarosz w Wierzbrowicach. Co więcej, Kacper Skorek wrócił do Motoru II Lublin, a bramkarz Kacper Berbeci do Pogoni Łaszczówka. Na treningach na razie nie pojawia się też Michał Gustaw.

– Można powiedzieć, że zmiany będą przeogromne. Spodziewaliśmy się jednak

takiej sytuacji, bo po udanej rundzie wiosennej było spore zainteresowanie naszymi chłopakami – wyjaśnia trener Wójcik. Pytanie w takim razie, kto w ogóle zostanie w drużynie? – Na pewno rozmowy cały czas trwają. Zaczynamy podobnie, jak rok temu. Wtedy na początku przygotowań miałem sześciu zawodników, a teraz ośmiu. Wydaje się, że teraz powinno być łatwiej, ale to niekoniecznie prawda. Wtedy miałem kręgosłup drużyny, a teraz jeszcze nie. Czy to wszystko wypali też ciężko powiedzieć, na razie nasza postawa to jedna, wielka niewiadoma – dodaje szkoleniowiec.

W kadrze jego zespołu powinni być chociażby: Patryk Woźniak i Rafał Toruń (powrót z Granitu Bychawy), a do tego: Michał Orłowski, Rafał Bartoszcze (wraca po długiej kontuzji), Łukasz Mietlicki, Michał Jurko, Cezary Kabała, czy Kamil Szablowski. Z zespołem ćwiczy Piotr Waszczyński,



Zbigniew Wójcik zdaje sobie sprawę, że czeka go sporo pracy zanim w Piotrowicach zbuduje nową drużynę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ski, a także juniorzy BKS Lublin: Michał Ganczarek i Marcin Kowal. Treningi wznowili też: Bartek Piwnicki i Maciej Maj, a z Unii Bełżyce wrócił Hubert Nieróbca. Trwają również

rozmowy z Avią Świdnik w sprawie Miłosza Kury.

– Testujemy też chłopaków z Motoru II i Lublinianki, a także napastnika z innego województwa. Bez Kuby Barana i Bartka Bar-

wiaka musimy się mocno rozglądać za kimś, kto będzie strzelał nam bramki. Musimy też czekać na sytuację w innych klubach. Jeżeli ktoś gdzieś się nie załapie, to może wyładować u nas. W ten sposób rok temu paru chłopaków do nas trafiło i dobrze na tym wyszliśmy – wyjaśnia trener.

Jak ekipa z Piotrowic radziła sobie w sparingach? Różnie. Zanotowała porażki z: Sygnałem Lublin (1:2), Unią Bełżyce (1:2), Lewartem Lubartów (1:4), ale potrafiła też pokonać Orion Niedrzwica (3:0), czy Granit Bychawa (3:0). – Cały czas gramy na dwie jedenastki. W meczach kontrolnych przewinięło się też przez drużynę sporo zawodników testowanych. Przed nami ostatni mecz przed ligą z Kryształem Werbkowice, ale skoro gramy z nimi już w drugiej kolejce, to raczej nie wyjdziemy w optymalnym składzie – uśmiecha się Zbigniew Wójcik.

Transfery na awans

KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Wielkie ruchy transferowe KS Cisowianka Drzewce. Do zespołu dołączył m.in. Jakub Długosz

Pozyskanie zawodnika, który w ubiegłym sezonie grał w III lidze, jest naprawdę dużym osiągnięciem. 21-letni golkipier stał między słupkami Chelmiarki Chelmu. W minionych rozgrywkach wystąpił w niej w 12 spotkaniach i potrafił zachować czyste konto chociażby w meczach z Podlasiem Białą Podlaska czy Siarką Tarnobrzeg. Sezon wcześniej reprezentował barwy Lewartu Lubartów, w którym zagrał aż 16 razy.

– Pomyśl transferu zrodził się przypadkiem. Przy rozmowie, ktoś wspomniał o klubie i to wzbudziło moje zainteresowanie. Zadzwońmy do Konrada Szczotki, z którym znamy się z Lewartu Lubartów, a ten opowiedział mi trochę o Cisowiance, co tylko pogłębiło moje zainteresowanie. Niedługo potem zadzwonił do mnie trener Łukasz Giza, który od razu był bardzo konkretny - nakreślił mi sytuację w klubie i byłem praktycznie zdecydowany. Chcę pomóc drużynie w awansie, zarówno na boisku jak i poza nim. W drużynie panuje świetna atmosfera, co też jest niezwykle ważne. Jestem zadowolony ze tu przyszedłem – mówi klubowemu facebookowi Jakub Długosz.

Innym mocnym transferem wydaje się być pozyskanie Jakuba Cielebąka. 19-letni napastnik to wychowanek Górnika Łęczna, w którym zdążył zadebiutować

w II lidze – w 2019 roku spędził 18 minut w meczu z Radomiakiem Radom. Później już grał na niższym poziomie w Avii Świdnik, Huczwie Tyszowce czy Świdniczance Świdnik. – Przychodzę do Cisowianki, aby zrobić z tą drużyną awans do IV ligi. Chcę bardzo w tym pomóc swoim zaangażowaniem i strzelaniem bramek. Myślę, że przyszłościowo ten klub ma bardzo duży potencjał na rozwój – mówi klubowym mediom społecznościowym Jakub Cielebąk.

Łukasz Giza, opiekun Cisowianki, zdecydował się zaangażować jeszcze trzech innych graczy. W tym gronie jest Kacper Kopyciński, 22-letni obrońca ostatnio reprezentujący barwy Świdniczanek. Grono zakontraktowanych zawodników uzupełniają dwaj młodzi piłkarze – Tymoteusz Lato i Patryk Filozof. Pierwszy w poprzednim sezonie grał w Lewarcie Lubartów, a drugi w BKS Lublin.

Cisowianka sezon lubelskiej klasy okręgowej rozpocznie 13 sierpnia od domowej konfrontacji z Orionem Niedrzwica. Co ciekawe, tydzień wcześniej ekipa Łukasza Gizy zmierzy się z tym samym przeciwnikiem w ramach I rundy Pucharu Polski na szczuble LZPN. Lepszy z tej pary w kolejnej fazie zagra ze zwycięzcą dwumeczu BLKS Granit II Bychawa – Ludwiniak Lublin.

KAMIL KOZIOL

Promyk nadziei

KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Góra Puławska wygrał turniej Czarni Cup 2022 w Dęblinie. Dla Michała Walendziaka to dobra wiadomość, ponieważ ostatnio miał on mnóstwo problemów związanych z przygotowaniem swojej drużyny do sezonu

Beniaminek zaliczył dwie wysokie porażki w sparingach, kiedy uległ 3:8 rezerwom Wisły Puławy i aż 1:12 Gracji Tczów. Walendziak narzekał przede wszystkim na problemy z frekwencją na treningach. KS Góra Puławska to drużyna amatorska, więc w okresie letnim wielu piłkarzy zamiast przygotowaniom do sezonu poświęca się pracy zarobkowej.

Turniej w Dęblinie może być jednak promykiem nadziei dla szkoleniowca. Inna sprawa, że w organizowanym po raz pierwszy Czarni Cup grano po pięciu zawodników w polu plus bramkarz, a obsada imprezy była dość słaba. Wystarczy powiedzieć, że Góra Puławska była jedynym zespołem z okręgówki. Pozostali uczestnicy grali co najwyżej w A klasie.

Góra Puławska w fazie grupowej rywalizowała GSKS Leokadiów, Promnikiem Gończyce, UKS Laskowia Baranów i Czarnymi 1947 II Dęblin. Zmagania w tej fazie zakończyła z dwoma zwycięstwami i dwoma remisami. Podopieczni Walendziaka pokonali 7:1 Laskowię i 8:4 Promnika. Z Leokadiowem było natomiast 4:4, a z drugą drużyną Czarnych 2:2. Te wyniki pozwolili Górze Puławskiej awansować do półfinału, w którym czekał na nich pierwszy zespół gospodarzy. Mecz był bardzo zacięty i zakończył się remisem 3:3, a o zwycięstwie musiały decydować rzuty karne. W nich więcej zimnej krwi zachowali piłkarze z okręgówki, którzy

zwyciężyli 7:6. W drugim półfinale zmierzyły się natomiast ekipy Hetmana Gołab i GSKS Leokadiów. Tu również do rozstrzygnięcia potrzebne były rzuty karne. W regulaminowym czasie gry było 1:1, a w serii jedenastek 2:0 zwyciężyli piłkarze z Leokadiowa.

Finał Czarni Cup 2022 był już dużo mniej emocjonujący, bo Góra Puławska zdominowała rywala z A klasy. Faworyci szybko objęli dwubramkowe prowadzenie, co pozwoliło im kontrolować losy rywalizacji i zwyciężyć ostatecznie 5:1.

Warto podkreślić, że królem strzelców turnieju w Dęblinie został Pavlo Semeniuk. Ukrainiec w okresie przygotowawczym narzekał na problemy zdrowotne, ale chyba powoli buduje formę. W Czarni Cup zdobył aż 11 bramek. Świetnie spisał się także Mateusz Bonecki, który dołożył 9 goli. Oprócz nich na listę strzelców wpisywali się jeszcze Mateusz Próchniak (6 goli) i Dominik Czapla (3 gole).

Nie próżnują też inni uczestnicy rozgrywek lubelskiej okręgówki. Niezłą formę w starciu z MKS Ruch Ryki zaprezentowały rezerwy Wisły Puławy, które wygrały 2:1. Unia Bełżyce pokonała z kolei 3:1 spadkowicza Garbarnię Kurów. Porażkę 2:3 z IV-ligowym Powiślakiem Końskowola zaliczył Orion Niedrzwica. Z tym samym przeciwnikiem grała też Avia II Świdnik, ale ona przegrała aż 1:9.

KAMIL KOZIOL

Optymizm jest coraz większy

ROZMOWA z Dawidem Retlewskim, napastnikiem Wisły Puławy

• **Dlaczego zdecydował się pan akurat na przenosiny do Wisły Puławy?**

– Można powiedzieć, że klub był konkretny, trener też mnie przekonał. Wiedziałem, że w Puławach budowana jest fajna drużyna. Wiadomo jednak, że na razie budujemy tu nowy zespół i pytanie, czy ta chemia między zawodnikami będzie widoczna od początku, czy trzeba będzie trochę na nią poczekać. Jako zawodnicy chcielibyśmy grać o najwyższe cele, ale jak to się mówi, wszystko i tak weryfikuje boisko.

• **Po pierwszym meczu ligowym wydawało się, że tej chemii między wami jeszcze nie ma, bo przegraliście u siebie z GKS Jastrzębie. Ale po dwóch kolejnych spotkaniach, w których pokonaliście Hutnika i Sierkę, wydaje się, że zmierzacie w dobrym kierunku...**

– Rzeczywiście, zaliczyliśmy lekki falstart, ale teraz można powiedzieć, że optymizm w zespole też jest większy. Wynikowo jest naprawdę OK, a dodatkowo fajnie to zaczyna wyglądać.

• **Do Puław przeniósł się pan ze Stężycy, a tak się składa, że już zagraliście w Pucharze Polski z Radunią, a teraz czeka was mecz ligowy z tym klubem. Jest dodatkowa motywacja, żeby wywalczyć trzy punkty?**

– Przede wszystkim chcemy wygrywać wszystkie mecze u siebie, bo ludzie przychodzą na stadion, żeby zobaczyć drużynę, która dobrze gra w piłkę. Niedawno przegraliśmy w Stężycy, ale to był bardziej efekt naszych indywidualnych błędów. Nie ma co ukrywać, że Radunia piłkarsko jest mocną

drużyną, mają też w składzie wielu ciekawych zawodników, ale nie wiem, czy zespół funkcjonuje już jako całość. A takie spotkania, jak to z Jastrzębiem niestety będą się zdarzać. Taka jest ta liga. Żalujemy porażki, ale nie ma sensu już do tego wracać. Mecz się nie ułożył, ale wyciągnęliśmy z tego wnioski.

• **Musiałem dokładnie sprawdzić, czy wcześniej nie spotkaliście się z Mateuszem Klichowiczem w żadnym klubie, bo w Tarnobrzegu wyglądało jakbyście grali w jednym zespole od kilku lat, a nie kilku tygodni...**

– Mateusz wie, jak ja gram, a ja wiem, jak on. To zresztą postać, która też pokazała mi, że w Puławach tworzy się fajna drużyna i kolektyw. Jak napastnik ma takich ludzi, to na pewno jest łatwiej. Mateusz ma taki sposób grania, że daje naprawdę dużo jakości z przodu i dośrodkowań pod bramkę. A to oznacza sytuacje dla napastnika. Ja jestem właśnie takim typem zawodnika, który lubi z tego korzystać. Nie jestem gościem, który uderzy z 25 metrów, tylko czekam w szesnastce na dogrania od kolegów, jak w drugim meczu od Piotra Azikiewicza, czy w Tarnobrzegu od Mateusza.

• **Do gry wraca już Adrian Paluchowski i szykuje się ciekawa rywalizacja o miejsce w ataku Wisły...**

– To na pewno. Z tego co ja obserwowałem w poprzednich sezonach, to Adrian jest napastnikiem, który zawsze wyróżniał się bramkami. Rywalizacja to fajne słowo, dla dziennikarzy, trenerów, czy działaczy, ale my nie odczuwamy tego



FOT. RADUNIA STĘŻYCA/FACEBOOK

jako koledzy z drużyny. Podchodzimy do sprawy normalnie.

• **Czy znalazłoby się miejsce w jedenastce dla was obu?**

– O to już trzeba pytać trenera. Z drugiej strony, czy w takiej sytuacji zespół nadal dobrze by funkcjonował? To jest najważniejsze.

• **Jest pan zaskoczony, że nawet na tak wczesnym etapie sezonu tabelę zamykają: Radunia, Motor Lublin i Polonia Warszawa?**

– Zdecydowanie tak. Wszyscy twierdzili, że raczej będzie odwrotnie, że te ekipy będą otwierać tabelę. Ja jako zawodnik liczyłem, że Wisła będzie w okolicach podium i na razie to się sprawdza. Wydaje się, że w tym sezonie nie ma jednego, głównego faworyta do awansu. Wszyscy zawsze powtarzają, że początek nowego sezonu jest bardzo ważny, bo później ciężko się wydstać. Niby Radunia, Motor i Polonia mają przed sobą sporo meczów do rozegrania, ale to nie jest takie proste. Nagle okazuje się, że koleżki uciekają i nie jest łatwo się odbudować.

• **Można chyba powiedzieć, że w poprzednim sezonie zdobył pan „tylko” dziewięć goli w II lidze, bo teraz już po trzech kolejkach na koncie są cztery bramki.**

– Czyli prawie połowa dorobku z poprzednich rozgrywek, zgadza się. Najważniejsze, żeby dalej to ciągnąć i żeby licznik nie stanął. Swoje robi jednak różnica między Radunią, a Wisłą. My gramy teraz ze skrzydłowymi, dzięki czemu jest więcej dośrodkowań i ogólnie sytuacji, a napastnik taki, jak ja na tym korzysta.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Ruszamy we wrześniu

POD KOSZAMI DZIENNIKA WSCHODNIEGO Można już zgłaszać się do naszych rozgrywek. Pierwsze mecze już we wrześniu



4-te Pięto – mistrzowie rozgrywek Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Już wiadomo, że we wrześniu ruszy kolejny sezon rozgrywek Pod Koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego. To najstarsze amatorskie rozgrywki koszykarskie w naszym regionie. Liga powstała w 1979 roku, a pierwszym mistrzem został zespół Grażyna. Przez wiele lat swojego istnienia na jej parkietach występowali wybitni zawodnicy jak

choćby: Jerzy Żytkowski, Andrzej Kasprzak, Edward Ignerski czy Władysław Brzozowski. W poprzednim sezonie w rozgrywkach wzięło udział 11 zespołów. Mistrzem została drużyna 4-tego Piętra. Srebro przypadło w udziale The Reds, a brąz Symbitowi. Nowy sezon ruszy we wrześniu, jednak organizatorzy już czekają na zgłoszenia od drużyn.

Warunek jest jeden – w lidze mogą grać zawodnicy urodzeni po 1990 roku. Ostateczny termin zgłoszeń upływa 3 września. Wysokość wpisowego organizatorzy podadzą pod koniec sierpnia i jest ono uzależnione od opłat za wynajem sali, ryczałtu sędziowskiego czy liczby uczestników. Więcej informacji można uzyskać na stronie ligamixi.pl. (KK)

Walczył na finiszach

KOLARSTWO Pogon Mostostal Puławy startowała w Wyścigu Dookoła Mazowsza. Najbardziej wartościowy wynik uzyskał Karol Wawrzyniak



Kolarze Pogoni Mostostal Puławy uczestniczyli w Wyścigu Dookoła Mazowsza

FOT. FACEBOOK CYCLINGTEAM MOSTOSTAL PUŁAWY

Ta impreza to ważna pozycja w krajowym kalendarzu kolarskim. Oczywiście, nie ma ona takiego prestiżu jak Tour de Pologne, ale co roku ściga na start wielu zawodników z całego świata. W tegorocznej edycji na liście startowej pojawili się również kolarze Pogoni Mostostal Puławy.

Tradycyjnie już wystąpili w młodym zestawieniu, co nie oznacza, że chcieli być tylko tłem dla bardziej doświadczonych przeciwników. Już pierwszy etap wokół Teresina był miejscem, gdzie puławianie zaznaczyli

swoją obecność. Ten odcinek zakończył się finiszem peletonu, a na 19 miejscu w grupie zasadniczej przyjechał Karol Wawrzyniak, co dało mu to na tym etapie 9 miejsce w klasyfikacji młodzieżowców. Warto wspomnieć, że w Teresinie triumfował Marceli Bogusławski z HRE Mazowsze Serce Polski.

Pozostałe etapy Wyścigu Dookoła Mazowsza również kończyły się finiszami peletonu. Na drugim i trzecim odcinku puławianie zbyt mocno nie zaistnieli. Pokazali się za to na ostatnim etapie wiodącym wokół Koź-

nic. Tam Karol Wawrzyniak zajął 26 miejsce, będąc jednocześnie 10 młodzieżowcem na tym odcinku. Wygrał go Holender Jesper Rasch z ABLOC CyclingTeam.

W klasyfikacji generalnej najlepszy z kolarzy Pogoni, Wawrzyniak, był 37. Wyścig wygrał Bogusławski, a pozostałe miejsca na podium zajęli Rasch i Alan Banaszek (HRE Mazowsze Serce Polski). W zestawieniu najlepszych młodzieżowców całego wyścigu Wawrzyniak był 12, a 18 miejsce zajął jego klubowy kolega Kacper Maciejuk. Tę klasyfikację wygrał Niemiec Malte Maschke. (KK)

Na czele bez zmian

KOLARSTWO

Tym razem Phil Bauhaus (Bahrain-Victorious) okazał się najlepszy podczas 5. etapu Tour de Pologne. Na podium znaleźli się jeszcze: Arnaud Demare (Groupama-FDJ) i Nikias Arndt (Team DSM)

Kolejny etap tegorocznego wyścigu z Łańcuta do Rzeszowa liczył 178 km. Szybko po starcie od peletonu odłączyło się sześciu zawodników, a następnie do tej grupy dopadło jeszcze dwóch kolejnych „uciekinierów”. W tym gronie byli reprezentanci Polski: Jakub Muras i Mateusz Grabis.

Im bliżej mety, tym przewaga nad peletonem coraz bardziej topniała. Na około 30 km przed końcem na czoło próbowali się wysunąć: Sean Quinn (EF Education-EasyPost) i Mads Wurtz Schmidt (Israel-Premier Tech). Później dogonił ich także Jewgienij Fiedorow (Astana), ale Kazach na finiszu opadł z sił i nie wytrzymał tempa prowadzącego duetu.

Na 3 km przed metą ucieczka została zlikwidowana. Tuż przed metą doszło do kolejnej kraksy, a sytuację wykorzystał Bauhaus, który okazał się najlepszy. Patryk Stosz zajął 10 miejsce, a liderem nadal pozostaje Sergio Higuita. Dzisiaj 6. etap: Nowy Targ, Gronków – Stacja Narciarska Rusiński.

(LUKISZ)

Lotto (02.08)

9, 14, 17, 22, 37, 49.

Lotto Plus (02.08)

24, 28, 29, 38, 45, 49.

Multi Multi (03.08) 14

3, 8, 17, 18, 19, 20, 22, 25, 29, 34, 35, 39, 55, 58, 59, 63, 64, 65, 71, 76. Plus 35.

Multi Multi (02.08) 22

5, 6, 10, 15, 17, 19, 21, 36, 40, 42, 44, 45, 55, 56, 58, 60, 62, 70, 71, 79. Plus 58.

Mini Lotto (02.08)

18, 28, 30, 32, 36.

Ekstra Pensja (02.08)

5, 19, 21, 23, 28, 3.

Ekstra Premia (02.08)

6, 8, 10, 15, 25, 4.

Eurojackpot (02.08)

6, 11, 39, 40, 47, 7, 8.

Kaskada (03.08) 14

1, 2, 4, 6, 9, 10, 13, 14, 19, 22, 23, 24.

Kaskada (02.08) 22

1, 3, 4, 5, 11, 13, 14, 18, 19, 20, 21, 22.

Super Szansa (03.08) 14

0, 5, 9, 8, 3, 1, 4.

Super Szansa (02.08) 22

6, 3, 7, 7, 2, 4, 7.

Wielki faworyt z Krakowa i ciekawe transfery

PIŁKARSKA III LIGA Koniec laby, czas wracać do walki o punkty. W ten weekend startuje nowy sezon w grupie czwartej. Tym razem jest też zdecydowany faworyt do awansu, czyli Wieczysta Kraków

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Franciszek Smuda na ławce, a w składzie chociażby: Sławomir Peszko, Radosław Majewski, Błażej Augustyn, Thibault Moulin, Michał Mak, a także Denys Favorov. 31-letni obrońca z Ukrainy niedawno podpisał umowę z beniaminkiem III ligi i dołączył do grona głośnych nazwisk, które do dyspozycji będzie miał były selekcjoner reprezentacji Polski. Favorov jest obecnie wyceniany przez portal transfermarkt na 1,5 mln euro. Niewiele naszych drużyn, nawet z ekstraklasy stać na takie transfery. Nie od dziś wiadomo jednak, że właściciel Wieczystej grosza nie szczędzi.

Peszko i spółka na trzecioliigowe boiska musieli się przebić przez baraże. Wygrali grupę zachodnią IV ligi małopolskiej z dorobkiem 93 punktów i... 163 zdobytych goli. W 34 meczach zanotowali: 30 zwycięstw, trzy remisy i jedną porażkę. W barażach rozbili za to Termalikę Bruk-Bet II Nieciecza 7:0 w dwumeczu.

– 4:0 w pierwszym meczu, 3:0 w rewanżu i możemy świętować. Dwa lata, dwa awanse, dwa puchary, a to dopiero początek. III ligo - wraz z KS Wieczysta Kraków nadchodzimy – napisał po



Mateusz Majewski to jeden z nowych zawodników Lublinianki

FOT. KS LUBLINIANKA

drugim ze spotkań Sławomir Peszko na swoim facebooku.

Kibice na pewno czekają na „Peszkiną” i jego kolegów. Bez wątpienia zainteresowanie rozgrywkami grupy czwartej znacząco wzrosło, a drużyna z takimi nazwiskami będzie przyciągała na stadiony kibiców. Czy któraś z naszych ekip ma w ogóle szansę, żeby powalczyć z wielkim faworytem?

Avia Świdnik ostatnio zakończyła rozgrywki na czwartej pozycji, a dodatkowo dokonała kilku ciekawych transferów. Defensywę wzmocnił doświadczony Tomasz Midziński, który

jeszcze kilka miesięcy temu był przecież graczem ekstraklasowego Górnika Łęczna. A w ofensywie jest Szymon Rak pozyskany z Wisły Sandomierz. Od wielu lat trener Łukasz Mierzejewski starał się o pozyskanie Kamila Kocół i w końcu tego lata misja zakończyła się powodzeniem. Niestety, są i kiepskie wieści, bo kłopoty ze zdrowiem ma Wojciech Białek, który na pewno opuści początek sezonu. – Trudno powiedzieć, kiedy będzie mógł wrócić na boisko. Na pewno to dla nas duża strata, bo Wojtek gwarantuje nam gole – mówi trener Mierzejewski.

I dodaje, że trudno wskazać innego faworyta niż beniaminek z Krakowa. – Myślę, że jest jasne i oczywiste, że takim budżetem i zawodnikami będą faworytami – przekonuje popularny „Mierzej”.

Co w lecie działo się u pozostałych ekip z naszego regionu? Na pewno sporo. Wielkie zmiany zaszły w Chełmie. Trener Tomasz Złomańczuk porządnie odmłodził drużynę, a na liście ubytków są chociażby: najlepszy strzelec Ezana Kahsay, kapitan Michał Wołos, czy inni podstawowi gracze, jak: Łukasz Mazurek, Seba-

stian Ciołek i Dawid Skoczylas.

Mikołaj Raczyński, czyli szkoleniowiec Orłąt Spomlek stracił dwóch podstawowych stoperów: Norberta Myszkę i Mateusza Chyłę. Wymienił też bramkarzy. Mecze kontrolne pokazały, że nie trzeba się specjalnie martwić o atak. Wyzwaniem będzie za to poukładanie gry w defensywie.

Po awansie rewolucję przeszła także Lublinianka. Zmienili się właściciele klubu, ale i w dużej mierze kadra. Na papierze zespół Roberta Chmury wygląda jednak całkiem nieźle. A w składzie nadal są przecież: Tomasz Brzyski, czy Michał Paluch. Jednym z nowych nabytków został Mateusz Majewski, który ostatnie lata spędził w II lidze. Klub z Wieniawy w najbliższych dniach na pewno pozyska jeszcze kilku graczy.

Z uwagą kibice będą się też przyglądali co wydarzy się w Białej Podlaskiej. W końcu działacze Podlasia zdecydowali się na powierzenie drużyny zaledwie 24-letniemu Arturowi Renkowskiemu. W lecie ekipa biało-zielonych też przeszła gruntowną przebudowę, a dodatkowo wreszcie wraca na swój stadion.

Wzmocnienie przed Spartakiem

PIŁKA NOŻNA Dziś Raków Częstochowa i Lech Poznań rozegrają swoje pierwsze mecze w ramach trzeciej rundy eliminacji do Ligi Konferencji. Zespół trenera Marka Papszuna zagra na Słowacji, a mistrzowie Polski przeciwko zespołowi z Islandii

Przypomnijmy, że w poprzedniej rundzie Polska miała aż czterech przedstawicieli. Pogoń Szczecin uległa jednak w dwumeczu ekipie Broendby Kopenhaga, a Lechia Gdańsk okazała się słabsza od Rapidu Wiedeń. Natomiast Raków wyrzucił z rywalizacji drużynę FK Astana z Kazachstanu, a Lech odprawił w kwitkiem gruzińskie Dinamo Batumi.

W trzeciej rundzie eliminacji rywalem Rakowa będzie Spartak Trnawa. Słowacka ekipa ograła w dwumeczu walijskie Newtown (4:1 oraz 2:1). Klub spod Jasnej Góry pierwszy mecz zagra na wyjeździe. A dzień przed tym spotkaniem dokonał poważnego wzmocnienia. Do zespołu dołączył w środę Bartosz Nowak, który do tej pory był zawodnikiem Górnika Zabrze.. 28-letni pomocnik podpisał umowę obowiązującą do 30 czerwca 2025 roku z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. – Bartek to zawodnik, który w ostatnich sezonach był bardzo ważnym ogniwem swojej drużyny

i wyróżniającym się graczem Ekstraklasy. Cieszymy się, że dołączył do Rakowa i jesteśmy przekonani, że wzmocni rywalizację w składzie, pomagając drużynie w osiągnięciu kolejnych celów – skomentował transfer Robert Graf, dyrektor sportowy Rakowa.

Drugi z naszych reprezentantów czyli Lech, który fatalnie spisuje się w PKO Ekstraklasie, uda się aż na Islandię. Jego przeciwnikiem będzie bowiem Vikingur Reykjavik. Mistrz Islandii w drugiej rundzie eliminacji ograł The New Saints (2:0 i 1:0).

Oba mecze polskich zespołów w walce o fazę grupową Ligi Konferencji będzie można obejrzeć w telewizji. Spotkanie Rakowa ze Spartakiem pokaże TVP Sport od godziny 18.30. Natomiast starcie Lecha z Vikingurem zaplanowano na godzinę 20.45. Mecz będzie dostępny na antenie TVP 2 i TVP Sport. Ponadto kibice oba spotkania będą mogli obejrzeć w internecie pod adresem sport.tvp.pl (bs)

TRANSFERY NASZYCH TRZECIOLIGOWCÓW LATO 2022

AVIA ŚWIDNIK

Przybyli: Tomasz Midziński (Górnik Łęczna), Kamil Kocół (Podlasie Biała Podlaska), Szymon Rak (Wisła Sandomierz), Dawid Wdowicz (z drużyny rezerw), Dawid Rosiak, Piotr Ćwik (obaj Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski).

Ubyli: Nikita Kovalonoks (szuka klubu), Łukasz Strug (Świdniczanka Świdnik), Przemysław Pęksa (Stal Rzeszów), Paweł Perdun (Górnik II Łęczna), Maciej Góralski (Hutnik Kraków), Łukasz Najda (Lewart Lubartów), Marcin Świech (Lublinianka Lublin).

CHEŁMIANKA CHEŁM

Przybyli: Mateusz Chwedoruk (Bug Hanna), Jakub Knap, Szymon Frąckowiak (obaj Motor II Lublin), Bartłomiej Panas (Gryf Gmina Zamość), Dominik Stępień (Sokół Ostróda), Dominik Brzozowski (Polonia Bytom), Władysław Bobrow (FK Lubomyr Stawyszcz), Oskar Szczodry (Unia Skierniewice), Patryk Błaszczuk (Włodawianka).

Ubyli: Ezana Kahsay (Motor Lublin), Dawid Skoczylas, Przemysław Kanarek (obaj Świdniczanka Świdnik), Adrian Dziubiński (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski), Łukasz Mazurek (Podhale Nowy Targ), Sebastian

Ciołek (Wisła Sandomierz), Jakub Długosz Cisowianka Drzewce), Hubert Giletycz (Lewart Lubartów), Dawid Brzozowski (GKS Katowice), Michał Wołos (szuka klubu).

LUBLINIANKA LUBLIN

Przybyli: Mateusz Majewski (KKS Kalisz), Marcin Świech (Avia Świdnik), Krystian Krupa (Start Krasnystaw), Norbert Myszkę (Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski), Marcin Michota (Motor Lublin).

Ubyli: Adrian Wójcicki (Stal Kraśnik), Dominik Ptaszyński (Świdniczanka Świdnik), Oleksandr Zhmuida (powrót na Ukrainę), Evandro Gomes (powrót do Portugalii), Julien Tadrowski (Legia II Warszawa), Grzegorz Fularski, Karol Banachiewicz, Mateusz Wójtowicz, Jakub Świdorski (wszyscy szukają klubów), Jakub Wadowski (Opolanin Opole Lubelskie).

ORŁĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI

Przybyli: Arkadiusz Maj (Polonia Bytom), Sebastian Sowisz (Orłęta Łuków), Jakub Zajac (POM Iskra Piotrowice), Michał Lach (Motor II Lublin), Kacper Kołotyło (Wisła Puławy), Adrian Duchnowski (Znicz Biała Piska), Marcel Obroślak (Górnik Łęczna).

Ubyli: Norbert Myszkę

(Lublinianka Lublin), Mateusz Chyłę (Podlasie Biała Podlaska), Maksymilian Ciołek (Świt Nowy Dwór Mazowiecki), Dawid Rosiak, Piotr Ćwik (obaj Avia Świdnik), Przemysław Zdybowski (GKS Bełchatów), Dominik Rycaj (Grom Kąkolewnica), Paweł Koncewicz-Żyłka (Wieczysta Kraków), Eryk Kuszał (Raków Częstochowa).

PODLASIE BIAŁA PODLASKA

Przybyli: Rafał Misztal, Dawid Nojszewski (obaj Pogoń Siedlce), Mateusz Podstolak (Wólczanka Wólka Pełkińska), Jakub Mażysz (Wisła Sandomierz), Brian Galach (Wisła II Płock), Jakub Furman (Legia II Warszawa), Jan Kozłowski (Wisłoka Dębica), Mateusz Chyłę (Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski).

Ubyli: Kamil Kocół (Avia Świdnik), Mariusz Chmielewski, Wiktor Krasowski, Michał Nowosz, Karol Warda (wszyscy Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jarzynka (Stomil Olsztyn), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Małecki (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Tomasz Nieścieruk, Bartosz Idzikowski, Paweł Szatała, Nazir Bagirov (wszyscy szukają klubów).

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1782

Wolfgang Amadeusz Mozart poślubił Konstancję Weber

1901

urodził się Louis Armstrong, amerykański trębacz i wokalista jazzowy

1904

urodził się Witold Gombrowicz, polski powieściopisarz, nowelista i dramaturg

1938

do służby wszedł brytyjski myśliwiec Supermarine Spitfire

1950

premiera filmu „Bulwar Zachodzącego Słońca” w reżyserii Billy’ego Wildera

1956

w Indiach uruchomiono pierwszy reaktor atomowy

1984

Górna Wolta zmieniła nazwę na Burkina Faso

1996

w Atlancie zakończyły się XXVI Letnie Igrzyska Olimpijskie. Polscy sportowcy zdobyli 17 medali: 7 złotych, 5 srebrnych i 5 brązowych

2007

w kierunku Marsa została wysłana amerykańska sonda Phoenix

2017

teledysk do utworu „Despacito” Luisa Fonsiego jako pierwszy w historii YouTube osiągnął 3 miliardy wyświetleń

4370

pasażerów (i 1300 członków załogi) zabiera jeden z największych statków pasażerskich MS Liberty of the Seas. Statek został zwodowany 4 sierpnia 2006 roku

Róža

MUZYKA Wraca Strefa Innych Brzmień w Warsztatach Kultury. 7 sierpnia o godzinie 19 na patio instytucji (ul. Grodzka 5a) wystąpi grupa Róža.

To trio w składzie: Małgorzata Penkalla, Szymon Lechowicz i Kamil Hordyniec. Twórcy znani są z grup Enchanted Hunters, Sorja Morja oraz Wilga, mieszkają i tworzą w Warszawie.

Muzycy w lutym wydali swój pierwszy album „Bu!” i materiał z tego krążka będzie można usłyszeć w Lublinie.

Wstęp wolny.

DAD



FOT. MATERIAŁ ORGANIZATORA

Festiwal In Garden: Powroty

WYDARZENIE Pierwszy weekend sierpnia w Lublinie przebiegnie pod znakiem Festiwalu Sztuki Ogrodów i Przestrzeni Publicznej. Fundacja Krajobrazu zaprasza na kolejną edycję In Garden, tym razem pod hasłem „Powroty”. Wydarzenie odbędzie się w dniach 5-7 sierpnia na terenie Browaru Perła przy ul. Bernardyńskiej 15

Zainspirowany festiwalami sztuki ogrodów w Chelsea czy Keukenhof, lubelski In Garden to prawdziwa gratka dla wielbicieli ogrodów i sztuki, tak profesjonalistów jak i amatorów.

W tym roku na terenie Browaru Perła mistrzowie ogrodnictwa i wybitni artyści, architekci krajobrazu, zaprezentują barwne, zaprojektowane przez siebie ogrody, których oficjalne otwarcie nastąpi 5 sierpnia o godz. 18.15.

Będą to prace Katriny Galavin, Joanny i Dariusza Żyt-kowskich, Kacpra Jakubowskiego, Wojciecha Janusz-czyka i Kamila Filipowskiego. Będzie można również zobaczyć „Ogród piosenek”, zaprojektowany przez dzieci uczestniczące w warsztatach teatralnych.

Tematem przewodnim festiwalu będą „Powroty”.

– Każdy proces inwestycyjny, każda realizacja i po-



sadzenie rośliny, obarczone jest pierwiastkiem niszczenia. Cierpi na tym często czwarta przyroda. To ta, którą nazywamy nieużytkami. Czyli chaszcze, krzaki i zarośla [...]. Naszym celem

jest pokazanie urody, estetyki i roli jaką pełnią w ekosystemie miast. Podjąć próbę zmiany nazwy nacechowanej negatywnie i nadanie tym terenom w naszej świadomości właściwej roli, tak

abyśmy prawa tam rządzące, na powrót wprowadzili do naszych ogrodów – mówi Wojciech Januszczyk, dyrektor artystyczny Festiwalu.

Każdego dnia będzie można oglądać ogrody,



spacerować wokół nich i wreszcie uczestniczyć w ich otoczeniu w ciekawych wydarzeniach artystycznych. W programie m.in. muzyczne recitale, plenery malar-skie, warsztaty i koncerty. Nie zabraknie również spotkań z artystami i tematycznych prelekcji.

Szczegółowy program dostępny jest na stronie internetowej festiwalu.

DAD

Teraz singiel, potem płyta

MUZYKA Piosenkarka i autorka tekstów z Manchesteru, Pip Millett, ogłosiła datę premiery swojego oczekiwanego, debiutanckiego albumu. Płyta „When Everything Is Better, I’ll Let You Know”, który ukaże się 21 października. A już teraz jest nowy singiel „Slow” i wyreżyserowany przez KC Locke teledysk. Podobnie jak wcześniej wydane utwory „Ride with Me” i „Downright”, tak i „Slow” podkreśla umiejętność Pip Millett do łączenia dawnych dźwięków z nowymi w celu stworzenia współczesnego, ale i ponadczasowego brzmienia.



Wykute w ogniu



FOT. HISTORY

FOT. SONY MUSIC

DO ZOBACZENIA Ósmy już sezon programu „Wykute w ogniu”. Czterech wytwórców broni białej rywalizuje o nagrodę w wysokości 10 tysięcy dolarów i prestiżowy tytuł mistrza. W trzech rundach zawodni-

cy projektują, a następnie tworzą najrozmaitsze rodzaje broni białej, a ich dokonania są oceniane przez sędziów.

Premiera: w czwartek, 4 sierpnia o godzinie 21 na HISTORY.